

Czarujący ton, imponujący zasięg
i wytworny wygląd zewnętrzny...
oto zalety odbiornika

PHILIPS Super 4-38

Nr. 267

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Wtorek, 28 września 1937 r.

Rok IX.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

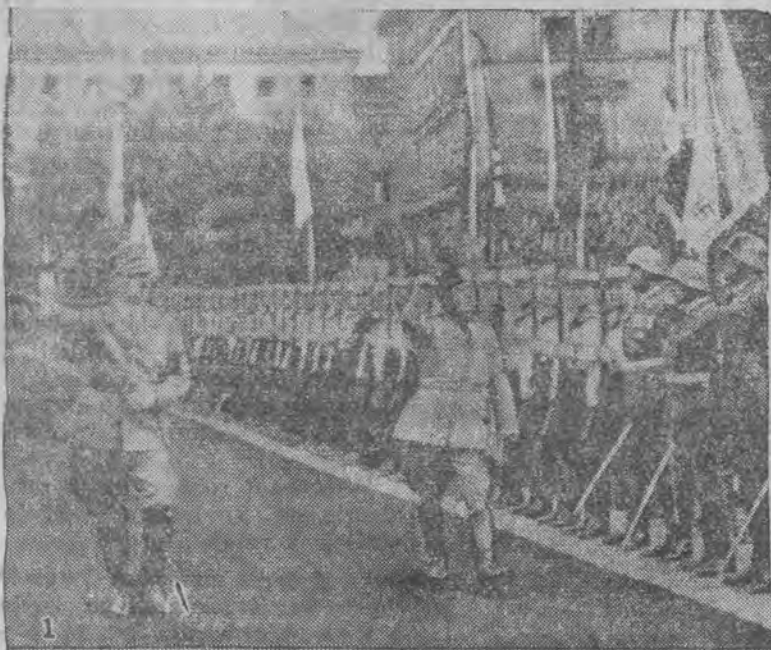
Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

MUSSOLINI W BERLINIE

Zwiedzanie niemieckiej kuźni broni w Essen. - Przejazd przez ulice stolicy. - Bankiet i przemówienia

Hitler nazywa wizytę wodza faszyzmu więcej niż wydarzeniem o charakterze dyplomatycznym



Zdjęcie 1: Mussolini i Hitler przechodzą przed frontem kompanii honorowej w Monachium;
Zdjęcie 2: Il Duce składa wieniec w kaplicy poległych.
Zdjęcie 3: Mussolini i Hitler w samochodzie.



ESSEN, 27 września. (PAT). Jak podaje niemieckie biuro informacyjne, szef rządu włoskiego Benito Mussolini przybył dziś o godz. 8 m. 7 do Essen, miasta Kruppa, aby tu zwiedzić niemiecką kuźnię broni. Na udekorowanym dworcu oczekiwał go kanclerz Hitler, którego pociąg specjalny przybył do Essen o 15 minut wcześniej.

O godz. 12 kanclerz Hitler opuścił Essen, udając się do Berlina.

BERLIN, 27 września. (PAT). Przybycie Mussoliniego do Berlina odbyło się bardzo uroczysto. Wyzyskano przy tym wszystkie zewnętrzne momenty, by nadać tej uroczystości najokazalsze ramy. Jako miejsce przybycia pociągu wyznaczono wielki dworzec podmiejski Heerstrasse, od którego w prostej linii wiedzie ośmiokilometrowa trasa aż do Unter den Linden i dawnego pałacyku prezydenta Rzeszy na Wilhelmstrasse, zajmowanego ongiś przez Hindenburga, gdzie Mussolini zamieszkał na czas pobytu w stolicy Rzeszy.

Na całej trasie szpaler tworzyły oddziały szturmowe, poza którymi tłoczyły się zwartą masą tłumy publiczności, które obliczają na kilkaset tysięcy.

Droga przybrana sztafardami o barwach Rzeszy i Włoch, ozdobiona szeregiem białych kolumn z orłami narodowo-socjalistycznymi i różgami hitlerowskimi, przedstawiała istotnie niezwykłe widowisko. Sam dwa rzędy wyłożono dywanami i przybrano wielką ilością kwiatów. Na dwie godziny przed przy-

jazdem zamknięto wszelki dostęp publiczności, a na plac przed dworcem zajeżdżały co chwile samochody przywożące dygnitarzy.

Ze specjalnym entuzjazmem witał tłum premiera Goeringa i marsz. Blomberga.

O godz. 17.30 zajeżdżał pociąg, witany entuzjastycznymi okrzykami tłumu. Po wyjściu na ulicę Mussolini i kanclerz Hitler przeszli przed szpalerem honorowym wojska oraz faszystów włoskich. Z widocznym zadowoleniem odpowiedział Mussolini wyciągnięciem dłoni na powitanie i niemilkące okrzyki „Duce”.

Bardzo wolno, bo przeszło godzinę, przesuwali się korowód po 8-kilometrowej trasie wśród grzmiących okrzyków powitalnych.

Po zakończeniu przejazdu przez ulicę Berlina, Mussolini zahawił pewien czas w pałacu przydzielonym.

W międzyczasie tłum zgromadził się przed kancelarią Rzeszy oczekując ukazania się Mussoliniego, który miał przybyć na oficjalne przyjęcie u kanclerza. 10 minut po godz. 8-ej wiecz. szef rządu włoskiego i min. spr. zagran. wyjechali samochodem z pałacu przydzielonego w towarzystwie szefa i zastępcy szefa protokołu dyplomatycznego Rzeszy. Ukazanie się Mussoliniego przed kancelarią wywołało entuzjastyczne owacje zebranych tłumów. Gość wprowadził do gmachu podsekretarz stanu Meissner. Nieco później przybyli z hotelu Adlon ministrowie Starace i Alfieri.

W salonach pałacu kanclerskiego zebrało się około 200 osób.

Toast Hitlera

Na przyjęciu tym kanclerz Hitler wznosił następujący toast:

„Jako wódz i kanclerz narodu niemieckiego mam wielki zaszczyt i cieszę się niezmiernie mogąc powitać najserdeczniej waszą ekscelencję w stolicy Rzeszy. W tej uroczystej godzinie naród niemiecki wraz ze mną pozdrawia w panu generalnego twórcę faszystowskiej Italii, założyciela nowego imperium.

Poznał pan zapewne po wielkim entuzjazmie z jakim spotkał się pan ze strony wszystkich warstw narodu niemieckiego w czasie swej podróży, że wizyta pańska oznacza dla nas WIĘCEJ, NIŻ WYDARZENIE O CHARAKTERZE SPOTKANIA DYPLOMATYCZNEGO, a więc czysto konwencyjne.

W epoce, gdy świat pełen jest napięcia i niepokoju, gdy różne elementy usiłują napastować i zniszczyć starą kulturę europejską Włochy i Niemcy złączyły się w szerszej przyjaźni i we współpracy politycznej. Współpraca ta wypływa nie tylko z faktu, iż narody niemiecki i włoski ożywione są niezniszczalną wolą utrzymania się przy życiu, lecz co większe również ze ścisłego pokrewieństwa ideałów politycznych, które — według naszego przekonania — są podstawą siły wewnętrznej i mocy naszych państw.

Skoro już te wspólne zasadnicze poglądy polityczne tworzą

mocny węzeł, łączący nasze narody, to w tym samym kierunku oddziaływa fakt, iż wśród realnych interesów wszystkich włochów i niemieców nie ma czynników, któreby je rozdzielały, lecz są tylko czynniki, łączące i uzupełniające. Rozmowy przeprowadzone w ostatnich dniach między waszą ekscelencją i mną fakt ten potwierdziły ponownie.

Żyjemy przy tym wierze, iż nasza praca polityczna w kierunku utrwalenia pokoju i wysokiego rozkwitu kultury europejskiej nie może być uważana za tworzenie bloku skierowanego przeciw innym państwom europejskim. Przeciwnie, jesteśmy przekonani, że przez naszą wspólną pracę służyliśmy nie tylko interesom obu naszych krajów, lecz ponadto całowi ogólnego porozumienia między narodami, które leży nam na sercu. W tym duchu Włochy i Niemcy, ramię przy ramieniu rozważać będą i traktować wszystkie zadania polityczne, by przeciwstawić się jakimkolwiek bądź próbom rozdzielenia lub powaśnienia obu narodów.

Wznoszę kielich za zdrowie króla Włoch i cesarza Etiopii — pańskiego monarchy jak również za osobistą pomyślność waszej ekscelencji i za rozkwit faszystowskiego narodu włoskiego.

Odpowiedź Mussoliniego

W odpowiedzi szef rządu włoskiego oświadczył: Serdeczne słowa powitania,

które zechciał pan uprzejmie do mnie skierować, wzruszyły mnie głęboko. Od chwili wkroczenia na ziemię niemiecką wy czuwałem wszędzie w okół mnie atmosferę i ducha wielkiego zaprzyjaźnionego narodu — NIEMCÓW W BRUNATNEJ KOSZULI, NIEMIEC ADOLFA HITLERA.

Revolucja faszystowska i rewolucja nar. socjalistyczna są rewolucjami twórczymi.

Niemcy i Włochy stworzyły i ugruntowały wielkie dzieło kultury i postępu.

Solidarność Niemiec i Włoch jest solidarnością żywą i czynną. Nie jest to wynik kalkulacji politycznych lub zawisłości dyplomatycznych, lecz wyraz i wynik naturalnej łączności i wspólnych interesów. Solidarność ta nie jest i NIE CHCE BYĆ ZAMKNIĘTYM W SOBIE BLOKIEM, któryby stronił z niedowierzaniem i bojaźnią od pozostałego świata: Włochy i Niemcy gotowe są współpracować ze wszystkimi innymi narodami dobrej woli. Żądają one tylko szacunku i zrozumienia dla swych potrzeb, konieczności i uprawnionych roszczeń.

Rozmowy, które przeprowadziłem w tych dniach z waszą ekscelencją, umocniły naszą przyjaźń i uodporniły ją przeciw wszelkim zakusom, zakłóceniom i usiłowaniom z którejkolwiek bądź strony.

Wznoszę kielich za zdrowie kanclerza i wodza Adolfa Hitlera oraz za pomyślność i wielkość Niemiec narodowo-socjalistycznych.

Uczła w czasie dżumy

W Genewie bajkowe przyjęcie, wydane w sobotę przez Aga Khana, odsunęło na drugi plan całą politykę. Podczas gdy w salach posiedzeń ligi narodów obradowały jeszcze komisje, podczas gdy w komisji rozbrojeniowej delegat Chin zalewał się łzami, w salach pracowań już rozmaici rzemieślnicy: przed pałac ligi narodów zajeżdżały olbrzymie samochody, z których wyladowano setki butelek szampana. Wielkie autobusy przywoziły barwne, wspaiałe, gigantyczne dekoracje kwiatowe.

W małej sali posiedzeń delegat Chin przemawiał do pustych foteli, ale u fryzjerów stolicy ligi narodów, którzy mieli przez całą noc otwarte zakłady, nie było ani jednego miejsca, a przed składami artykułów spożywczych stały ciężarówki Agi Khana. Odnosiło się wrażenie, że ta uroczystość ma zagłuszyć wszystkie nędze świata, że skrzypce czternastu najlepszych orkiestr w Europie mają głośniej zawodzić, niż biedne żony i matki w bombardowanych miastach chińskich.

W sobotę popołudniu zaczęły się przed pałac ligi zjeżdżać limuzyny. W otwartej właśnie sali marmurowej, mogącej pomieścić 800 osób, stał książę w blasku swych orderów, a obok niego młoda, piękna Begum, w cudownej toalecie, wysadzonej drogimi kamieniami. Musiała ona uścisnąć ręce dwóm tysiącom gości, w tym 160 czynnym ministrom. Kinkiety i żyrandole zostały powleczone złotymi draperiami. Tysiące metrów zieleń lonego marocaine pokrywało ściany. Sala, mierząca 42x42 metry, przystrojona była 5 tysiącami róż i 1500 gwoździaków. Na podłodze z czerwonego granitu fińskiego rozłożono najdroższe kobierce wschodnie. Grało czternaście orkiestr. Szefowie kuchni przybyli z Paryża i pracowali gorączkowo pod kierownictwem szefa kuchni Jego Wysokości. Piętnastu lekarzy i czterdzieści pielęgniarek pełniło służbę pierwszej pomocy. Trzy tysiące prezentów dla pań wypełniło jedną z sal. Miejsce dla samochodów obliczono na 800 wozów. Przywieziono dwa tysiące butelek szampana. Sam kawior w ilości 144 kilo kosztował przeszło 30 tys. franków. Cała uroczystość pochłonęła okrągłą sumkę przeszło 350 tys. złotych.

Ale o kilka minut wcześniej, zanim podniosła się zasłona na bajkowe święto Aga Khana, zawiadomiono sekretariat ligi na rodów, że delegacje Chin i Hiszpanii ze względu na żalobę narodową, niestety, nie będą mogły wziąć udziału w uroczystości.

Tak wyglądał reprezentacyjny wieczór, wydany przez Agę Khanę w charakterze przewodniczącego ligi narodów...

60-letni skazany za „shańbienie rasy”

Jak donosi pismo „Hakenkreuzbanner” z Mannheim, przed sądem stanął 60-letni żyd Ernest Fleischer oskarżony o „shańbienie rasy”. Oskarżony mieszkał od przeszło 20 lat w charakterze sublokatora u pewnej „aryjki”, dziś 63-letniej kobiety.

Aczkolwiek, jak donosi pismo, sąd „wobec wieku i nie specjalnie dobrego stanu zdrowia oskarżonego i kobiety, która zeznawała jako świadek, nie bardzo chciał wierzyć w istnienie stosunku” i aczkolwiek oskarżony cofnął złożone przez siebie w śledztwie pierwiastkowym zeznanie, to jednak sąd skazał oskarżonego na rok i cztery miesiące więzienia.

„CHCĘ BYĆ UCZCIWYM CZŁOWIEKIEM”

Emigracja rosyjska uczyniła wszystko, by zapewnić opiekę, wychowanie i wykształcenie wykolejonemu wnukowi Tolstoja

Paryska „Marianne” ogłasza ciekawe wyznanie młodego wnuka Lwa Tolstoja, który obecnie odsiaduje karę więzienia za kradzież. Młody Jan Tolstoj opowiada w wzruszających słowach o swej tragedii życiowej, okrutnym losie, jaki mu przypadł w udziale, o nędzy i biedzie, którą cierpiał i która pchnęła go na drogę występku.

— Jestem — pisze Jan Tolstoj — dzieckiem bez opieki. Urodziłem się 28 lipca 1921 roku w Biarritz. Moi rodzice, obydwaj rosyjscy, opuścili ojczyznę z powodu rewolucji i nigdy o mnie się nie troszczyli. — Nie znam nawet imienia mego ojca, który, jak mi opowiadano, jest pisarzem i mieszka w Paryżu. Staram się wywołać w pamięci rysy mojej matki, ale nadaremnie. Nigdy nie zasnęłam macierzyńskiej czułości. Nie pamiętam, by kiedyś spoczął na moim policzku pocałunek matki.

Z przyczyn dla mnie nieznanych, matka moja, tuż po moim urodzeniu, oddała mnie do żłobka, gdzie przebywałem przez trzy lata. Gdyby moi rodzice byli prowadzili życie zgodliwe, byłbym może wyrósł na takiego samego młodzieńca, jak inni. Niestety, w domu panowała niezgoda, a pewnego razu, po długich kłótniach, ojciec mój i matka wnieśli prośbę do sądu o rozwód. Sąd pozbawił matkę prawa opieki nad mną, a ojciec mój wyjechał w nieznanym kierunku. Mając zaledwie trzy lata, zostałem sam.

W cieniu wielkiego dziadka

Moja babka, Olga Sojska, stała się o to, by mnie powierzyć na jej opiece i istotnie do 13-go roku życia żyłem razem z nią. Mieszkaliśmy w Nicei, w małym pokoju, zalanym słońcem. Na balkonie miałem piękny ogródek i tam spędzałem długie godziny. Pamiętam, że często wieczorami babka brała mnie na kolana i opowiadała o moim dziadku, wymieniała mi jego dzieła i opowiadała o jego sławie. „Chciałabym — mówiła czule — abyś był jak dziadek twój, dobry i szlachetny”.

Niestety, te jej życzenia nie spełniły się. Nie jestem wcale szlachetny, jestem zwykłym złodziejem.

Ucieczka do miasta

Kiedy miałem lat 13, babka moja umarła, a wraz z jej śmiercią zniknęło też moje szczęście. — Ledwo zdołałem oswoić się z tą myślą, że nie ma już więcej „Mamuszki”, a oto przyszedł ja ktoś pan i zabrał mnie ze sobą, mimo mojego płaczu i protestów, odprowadzając do dużego ponurego domu. Był to sierociniec. Trudno przyszło mi z początku przyzwyczaić się do nowego otoczenia, ale z biegiem czasu i to nastąpiło.

Od chwili, kiedy opuściłem ten ponury dom, zaczyna się dla mnie seria dalszych nieszczęść. Oddano mnie na wieś, do rolników, rzetelnych może, ale surowych. Nigdy nie lubiłem pracy rolnej, a interesowałem się stale różnymi motorami i maszynami, więc i teraz, na wsi, zazdrościłem tym chłopom, którzy mogą manipulować przy mechanizmie auta, czy motocyklu.

Powoli dojrzewała we mnie decyzja, aby uciec stąd do miasta. Pewnego wieczoru wprowadziłem mój plan w czyn i udałem się prosto do Nicei, wierząc, że dam sobie radę.

Gdy głód doskwiera

Przyszedłem do miasta i — byłem głodny. Najpierw prosiłem o jałmużnę, ale choć przez kilka godzin chodziłem od domu do domu, nie zebrałem tyle, ile potrzeba na zakupienie bułeczki. Próbowałem więc zebrać na drodze przed kawiarniami, otwierając drzwiczki od aut, aby w ten sposób zdobyć parę groszy. I tu nie miałem szczęścia. Szukałem ciągle jeszcze pracy, aż nagle zauważyłem motocykl, pozostawiony na ulicy bez opieki. Nie wiem, co mnie opętało, że bez zastanowienia się przystąpiłem do maszyny, a ponieważ z mechanizmem byłem dokładnie obznajmiony, w mig puściłem ją w ruch i uciekłem w kierunku Paryża.

Po drodze jednak nastąpiła katastrofa — pękła opona. Poszedłem więc sam do najbliższego miasteczka, pozostawiając motocykl na drodze i wstąpiwszy już na drogę kradzieży, nie mając żadnych widoków zarobku, wiedziałem, że teraz chyba muszę tylko znowu kraść, aby móc żyć.

Łapać złodzieja

Znajdowałem się w pobliżu garażu, gdzie stały konewki z benzyną. Korzystając z nieuwagi dozorców, chwyciłem jedną konewkę, ale po chwili już widziałem, jak goni za mną cały tłum, krzycząc „łapać złodzieja”. Wsadzono mnie do więzienia. Miałem lat 13.

Pozostałem w więzieniu przez 18 miesięcy. A po tym znów wysłano mnie na wieś, na rolę. — Ogarnęła mnie rozpacz i — uciekłem. W pierwszym miesiącu ukradłem rower i przybyłem na Riwiere, gdzie chciałem znaleźć pracę przy winobranii. — Włóczyłem się po ulicach. — Przez dwa dni nic nie jadłem. Wszystkie bramy były dla mnie zamknięte. Czyż więc znowu będę musiał kraść, by uniknąć śmierci głodowej?

Nagle w małym miasteczku zapukałem do domu, gdzie mnie przyjęto i dano pracę. Po kilku dniach jednak właściciel oświadczył mi, że sam nie ma więcej roboty i musiałem znowu odejść.

W Nicei zastawiłem rower i sprzedałem buty, które otrzymałem wychodząc z więzienia, za 50 franków. Był to dla mnie majątek i myślałem, że nigdy się nie wyczerpie. Jadłem, piłem, by raz wreszcie zapomnieć, co to głód, aż znowu znalazłem się na bruku bez grosza. Nie miałem domu, nie miałem dachu nad głową, spałem na ulicy, a gdziekolwiek zwracałem się z prośbą o kawałek chleba, odmawiano mi, bez skrupułów. A ja byłem głodny.

Gdyby ktoś wyciągnął rękę

Więc znowu ukradłem, ale przysięgam, po to tylko, aby móc kupić sobie kawałek chleba. Na plaży w Cannes wyjąłem z pozostawionej bez opieki marynarki kilka franków. Aresztowano mnie. Gdybym mógł, byłbym popełnił samobójstwo. Na cóż przyda się życie takiemu, jak ja? Jestem wszak tylko niepotrzebnym balastem dla społeczeństwa.

Siedzę w więzieniu z własnej winy. Nie mam żalu do nikogo. Ale przysięgam, że chciałbym być uczelwym człowiekiem. — Może pozwoli mi się pracować. W więzieniu nauczyłem się no-

wego zawodu. Pracowałem w cynkowni i polubiłem tę pracę. Czuję, że gdyby ktoś wyciągnął do mnie dłoń, mógłbym się stać uczciwym i dobrym człowiekiem, takim, jak sobie tego życzyła „Mamuszka”.

Należy zaznaczyć, że rosyjskie pisma emigracyjne ogłosiły zbiorke, aby przyjść z pomocą potomkowi wielkiego pisarza. Ofiary napływają również od francuzów.

Za dwa tygodnie Iwan Tolstoj, znajdujący się obecnie w więzieniu, stanie przed sądem dla nieletnich. Rosyjskie sfery emigracyjne w Paryżu czynią starania, aby chłopiec został odesłany do zamkniętej szkoły technicznej, gdzie mógłby nauczyć się rzemiosła. Niestety urzędującym tego planu natrafia na przeszkody prawie nie do przezwyciężenia. Jeden z dziennikarzy rosyjskich do udziału się w rozmowie z generalnym prokuratorem sądu paryskiego co następuje:

— Niema we Francji zamkniętego zakładu naukowego, dokąd możnaby było posłać 16-letniego chłopca, nie posiadającego nawet świadectwa szkoły powszechnej. Stosownie do wieku, Iwan Tolstoj powinien już mieć pewne przyzwyczajenia szkolne, a przecież on prawie niczego się nie uczył... Wobec tego nie będzie on przyjęty do wzorowej szkoły technicznej. Przy niektórych klasztorach istnieją patronaty katolickie, ale posiadają one czyste wyznaniowy charakter i dlatego nie są odpowiednie dla prawosławnego.

W dalszej rozmowie z prokuratorem znaleziono zostało wyjście z sytuacji:

— Możecie parowie zwrócić się do przewodniczącego sądu o wyznaczenie dla Iwana Tolstoja opiekuna. Jeśli kandydat na opiekuna przedstawi dostateczne gwarancje charakteru materialnego i moralnego — sąd może wydać mu chłopca za poręczeniem. Dalszy jego los będzie zależał wyłącznie od opiekuna. Może on umieścić chłopca w zakładzie naukowym, może wystarać się dlań o pracę, nauczyć go rzemiosła i t. p.

Opiekun taki został wyznaczony. Przewodniczący komitetu zapewnienia wykształcenia młodzieży rosyjskiej za granicą M. M. Fiedorow zwrócił się do przewodniczącego sądu z prośbą o wyznaczenie go opiekunem Iwana Tolstoja. Komitet w osobie Fiedorowa bierze na siebie na przyszłość materialną i moralną troskę o chłopca.

Jednocześnie Komitet centralny opublikował w emigracyjnej prasie rosyjskiej list, w którym m. in. czytamy:

„Obowiązkiem rosyjskiej emigracji jest uczynić wszystko, aby pomóc wnukowi Tolstoja do wyjścia z ciężkiej sytuacji, do której doprowadził go tragiczny spłot losu i dać mu możliwość zdobycia wykształcenia i powrotu do normalnych warunków życia. Centralny komitet komunikuje o tej swej decyzji tym wszystkim osobom i instytucjom, które starają się pomóc popadłemu w biedę wnukowi Tolstoja”.

Dzięki stypendium centralnego komitetu i pieniądzą, zebranych wśród emigrantów, przyszłość Iwana Tolstoja jest zabezpieczona na najbliższe dwa lata.

Ulubieniec kobiet

GARY COOPER

jako nieustraszony bohater i kochanek

w wielkim filmie z okresu WALK Z HANDLEM NIEWOLNIKAMI p. t.

KAPITAN TAYLOR

reżyserii genialnego HENRY HATHAWAY'A, twórcy „BENGALI”

JUTRO PREMIERA W KINIE „EUROPA”

Nowy zamach bombowy w Paryżu

Pod drzwiami gen. Pretelat znaleziono 3 petardy, wypełnione melinitem

PARYŻ, 27 września. (PAT). Opinia publiczna paryska została poruszona wiadomością o nowym zamachu bombowym, który tym razem był już wymierzony przeciw wysokiej osobistości wojskowej, b. gubernatorowi wojskowemu m. Paryża i członkowi wyższej rady wojennej gen. Pretelat.

Sprawa ta była trzymana przez władze bezpieczeństwa w ścisłej tajemnicy i dopiero w późnych godzinach wieczornych przedostała się do prasy w ostatnich wydaniach dzienników.

Wykrycie tej próby zamachu nastąpiło jednak już przed południem.

Już o godz. 8 rano jeden z mieszkańców domu nr. 16 przy ulicy Dupont des Loges schodząc z klatki schodowej zauważył przed drzwiami gen. Pretelat podejrzany pakunek.

Po zwróceniu uwagi dozorca domu na ten dziwny fakt, zawiadomiono znajdującego się w pobliżu policjanta, który zabrał pakunek na komisariat, policji, po stwierdzeniu, iż wewnątrz znajduje się coś w rodzaju bomby.

Do wybuchu nie doszło jedynie z tego powodu, iż lont zapalony przez zamachowca zgasł, co można było bez trudności stwierdzić już po pierwszym pobieżnym obejrzeniu bomby.

Sama bomba składała się właściwie z trzech petard wypełnionych melinitem.

Tego rodzaju bomby używane w czasie wojny przez kawalerię do wysadzania nasypów kolejowych.

Sledztwo posuwa się narazie w tempie dość powolnym, gdyż

gen. Pretelat bawi obecnie poza Paryżem na wyuczasałach na wsi, a w jego nieobecność policja nie chciała otwierać drzwi mieszkania.

Podjeżenia policji idą narazie w kierunku dwóch nieznanymi osobników, którzy w niedzielę po południu przybyli do domu generała i w kilka minut

po tym wyszli.

Dozorca domu, który widział tych osobników, przypuszczał, iż udawali się oni do mieszkającego w tejże kamienicy adwo-

kata i dlatego początkowo nie zwrócił na nich uwagi. Jak twierdzi prasa, gen. Pretelat miał otrzymać swego czasu jakiś list z pogrozkami.

General Skoblin agentem sowieckim?

Paryski „Le Jour” twierdzi, że podróże artystyczne p. Plewickiej były parawanem dla politycznej działalności jej męża

PARYŻ, 27.9. (PAT) — W ciągu poniedziałku dochodzenia prowadzone w sprawie zniknięcia gen. Millera nie przyniosły żadnych nowych elementów, które pozwoliły-

by na posunięcie naprzód śledztwa. Dotychczasowe dochodzenia zdają się tylko coraz bardziej potwierdzać winę gen. Skoblina, który był według wszelkiego prawdopodo-

bieństwa agentem sowieckim.

Wiceprezes organizacji byłych kombatanów rosyjskich wiceadmirał Kiedrow w deklaracji złożonej prasie stwierdził również, iż fede-

racja jest przeswiadczona, iż zniknięcie gen. Millera podobnie jak i porwanie gen. Kutiepowa jest dziełem agentów sowieckich.

Niezwykle ciekawe rewelacje na temat działalności Skoblina przynosi prawniczy „Le Jour”, który wskazuje, iż rzekoma działalność artystyczna żony gen. Skoblina Plewickiej w Estonii i na Lotwie wydaje się bardzo podejrzana. Dziennik wskazuje na to, iż te artystyczne tournée, które miały przynieść Plewickiej co kilka miesięcy po 20 do 25 tys. franków, wydają się zupełnie nieprawdopodobne, gdyż wykluczonym jest, aby Plewicka otrzymywała za swe występy tak wysokie honoraria. Pozwoli to przypuszczać, iż działalność generałowej Skoblinowej miała nie tylko artystyczny, ale raczej polityczny charakter, co wyraża się tym bardziej prawdopodobnie, pisze „Le Jour”, iż Komintern posiada w Kownie wielką placówkę zajmującą się propagandą komunistyczną i szpiegowską, która dysponuje poważnymi kapitałami.

Na czele tego oddziału stoi jeden z najzdolniejszych agentów sowieckich niejaki Roberti, który w r. 1930 organizować miał w Paryżu porwanie gen. Kutiepowa.

Kowieńskie centrum Kominternu kierowało akcją komunistyczną w wielu krajach europejskich i m. in. zorganizować miało szereg zamachów na prowincji. Centrum to zajmowało się również akcją zamachową na Lotwie, w Estonii i Finlandii. Litwa służy Sowietom za punkt wyjścia dla wszystkich agentów, zajmujących się wywiadem politycznym i wojskowym. Skoblin, zdaniem dziennika, musiał spotykać Robertiego w czasie każdej ze swych podróży, odbywanych z żoną na Litwę. Koncerty Plewickiej służyły za wygodny parawan do tych wyjazdów. Dziennik twierdzi, iż z Kowna wyszedł rozkaz zarówno porwania gen. Millera jak i potrzebne na to pieniądze. Dla dziennika nie ulega również żadnej wątpliwości, iż gen. Skoblin był agentem tego kowieńskiego oddziału Kominternu.

„Odol” chroni zdrowie waszych dzieci

gdyż działa on zapobiegawczo przeciw infekcjom jak: katar, ból gardła i inne zachorzenia. ODOL odwieża i orzeźwia. ODOL utrzymuje w zdrowiu zęby i jamę usną. Dzieci powinny więc rano słosować ODOL i zapamiętać, że

ODOL TO ZDROWIE ZĘBÓW, UST I GARDŁA!

ODOL

ANTYSEPTYCZNY I BAKTERJOBÓJCZY

PLYN DO UST PASTA DO ZĘBÓW.

L83 oznacza ODOL bardziej jeszcze udoskonalony; jego działanie antyseptyczne zostało w wysokim stopniu spotęgowane. Badania bakteriologiczne i kliniczne wykazały przewagę ODOLU pod względem własności bakterjobójczych.

Likwidacja strajku w Warszawie

Dziś rano wszyscy pracownicy miejscy wracają do pracy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj z powodu strajku tramwajarzy, którzy poparli wraz z pracownikami rzeźni i wodociągów i kanalizacji robotników Z. O. M. — nie wyjechały na miasto tramwaje.

Autobusy kursowały jedynie do 5 pop. Po południu odbyła się konferencja z prezydentem miasta, w której wzięły udział delegacje związków robotniczych.

Jak się dowiadujemy, w wyniku konferencji potwierdzone zo-

stały jeszcze raz oświadczenia złożone przez prezydenta miasta Starzyńskiego związkom w piątek ub. tygodnia o pozytywnym ustosunkowaniu się do potrzeb pracowniczych.

Wobec niemożności natychmiastowego ustalenia zakresu wysokości przyznanej pomocy, prezydent miasta zastrzegł sobie niezbędny okres czasu na dokonanie koniecznych obliczeń.

Ogólnie ustalono, że pomoc pójdzie w kierunku całkowitego zwolnienia od podatku specjalnego pracowników niżej uposażonych, pewnego zmniejszenia stawek podatku specjalnego przy poborach średnich i przyznanie zapomóg doraźnych dla pracowników niżej uposażonych.

Oświadczenia te zespół związków uznał już w ub. tygodniu za podstawę do pozytywnego uregulowania aktualnych spraw zawodowych. Wczoraj na tym samym stanowisku stanęła i delegacja klasowego związku z ul. Wareckiej, zastrzegając się jedynie, iż ostateczna decyzja o odwołaniu strajku zapaść może na walnym zgromadzeniu strajkujących.

W późnych godzinach wieczornych odbyły się masowe zebrania, na których strajk odwołano.

We wtorek od rana wszyscy strajkujący przystąpią do pracy

Adwokat Chmiel zwolniony z aresztu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że adwokat Chmiel, który był aresztowany w Tarnowie po strajku chłopskim, został zwolniony i już wczoraj stawał w sądzie w Tarnowie, jako obrońca kilku włościan, oskarżonych o terror w czasie strajku. Z pośród oskarżonych, jeden skazany został na 3 miesiące, a dwaj po miesiącu z zawieszeniem.

Bankier fałszerzem pieniędzy

Miedzynarodowa szajka aresztowana na terenie Paryża i Wolnego Miasta

PARYŻ, 27 września. (PAT). Władze policyjne, które dokonały dzisiaj licznych aresztowań, likwidując bandę fałszerzy i złodziei papierów wartościowych, już w ciągu lata 1936 roku ustaliły, iż istnieje związek pomiędzy bandą fałszerzy a złodziejami i paserami papierów wartościowych.

Dochodzenie doprowadziło do stwierdzenia, że b. bankier obywatel francuski Lefebvre zajmował się fałszowaniem papierów wartościowych. Wkrótce wykryto jego współników. Rewizja, dokonana u jednego z nich wlocha nazwiskiem Carlo Regina, doprowadziła do wykrycia wielkiej ilości ksiągk wojskowych, fałszywych paszportów i dokumentów tożsamo-

ści różnych krajów europejskich. W ręce policji dostał się bardzo poważny materiał, wśród którego figurowały pieczęcie władz konsularnych i policji państw obcych. Znaleziono również sfalszowane papiery wartościowe na sumę przeszło miliona franków. W czasie przesłuchiwania Carlo Regina wskazał na jednego ze swoich współników niejakiego Exposito, który zajmował się głównie sprzedażą sfalszowanych papierów i dokumentów oraz przechowywał skradzione papiery wartościowe. Prawie jednocześnie policja angielska, luxemburska i holenderska natrafiły na ślad cudzoziemców, będących w posiadaniu fałszywych paszportów duńskich i szwedzkich. Długo-

trwałe dochodzenie doprowadziło do aresztowania przestępców.

W okręgu paryskim handel fałszywymi paszportami zaczął rozwijać się w szczególności z chwilą przybycia do Francji rosjanina Dawida Kleinkieła, którego aresztowano wraz z 6 współnikami.

Aresztowano również, jak do nosi Havas, Niemkę Paulę Silberstein, która dotychczas się ukrywała.

Policja francuska, która m. in. współpracowała w tym wypadku z policją gdańską, aresztowała 5 osób, które pozostawały w kontakcie z bandą fałszerzy paszportów, działających na terenie Gdańska.

Pierwsze posiedzenie ekspertów morskich 3 mocarstw

PARYŻ, 27.9. (PAT) — Minister marynarki Campinchi o godz. 15-ej otworzył posiedzenie obrad konferencji ekspertów brytyjskich, włoskich i francuskich. Konferencji tej przewodniczy admirał Goldfroy, zastępca szefa sztabu generalnego marynarki francuskiej.

Król Leopold przybędzie do Londynu

LONDYN, 27.9. (PAT) — Król Jerzy VI zatwierdził program wizyty króla belgijskiego Leopolda w Londynie, która ma nastąpić w listopadzie r. b. Król Leopold zostanie w Londynie od 16 do 19 listopada. Bankiet i bal na jego cześć wydane zostaną w Buckingham Palace.

Krwawa masakra na morzu

300 osób zginęło wskutek ostrzeliwania dżonek rybackich przez japońską łódź podwodną

LONDYN, 27. 9. (PAT). Agencja Reutera donosi z Hongkongu, iż przybył tam dziś parowiec niemiecki „Scharnhorst”. Załoga jego opowiada o jednej z najkrwawszych masakr masowych na morzu, o jakich kiedykolwiek słyszano.

Parowiec zabrał z sobą 10 osób, które ocalały z załóg przeszło 300 ludzi 12 dżonek rybackich, zaatakowanych przez japońską łódź podwodną 22 bm. pod Cze-Long-Kau. Według opowiadania ocalałych, dżonki łożą spokojnie ryby, gdy nagle wyłoniła się łódź podwodna, która zbliżywszy się otworzyła bezlitosny ogień, zatapiając jedną dżonkę po drugiej i pozostawiając rannych i umierających w wodzie. Jedna z dżonek zdołała uciec. Większość ocalałych rybaków jest ranna, umieszczono ich w szpitalu, a policja rozpoczęła dochodzenie, gdyż niektóre dżonki zarejestrowane były w Hongkong.

Kapitan parowca niemieckiego „Scharnhorst” oświadczył, iż zdaniem jego, wskutek ostrzeliwania przez japońską łódź podwodną dżonek rybackich zginęło około 100 kobiet i dzieci i 200 mężczyzn. Zaznaczyć należy, że na wszystkich większych dżonkach rybackich przewożą całe rodziny rybaków. Wśród ocalałych 10 osób znajduje się jedna kobieta. Większość dżonek pochodziła z Macao i okręgu Kantonu.

SZANGHAJ, 27. 9. (PAT). — Dziś rano samoloty japońskie bombardowały Kanton. Bombardowanie to pociągnęło za sobą 100 ofiar. Ponadto wodnosamoloty japońskie bombar-

dowały rano linię kolejową Kanton — Hankau w kilku punktach pomiędzy Lozang i Iczang.

W dniu wczorajszym lotnicy

japońscy bombardowali linię kolejową Hankeu Nanczang. Ofiarą tego bombardowania miało paść około 40 osób cywilnych.

SZANGHAJ, 27. 9. (PAT). — Dziś o świcie japońskie okręty wojenne, stojące na kotwicy w Ulan-Pu rozpoczęły ostrzeliwanie odcinka Chapei, usiłując

prawdopodobnie trafić w dwa rzec pólnocny, na który dwa samoloty japońskie zrzuciły bomby wielkiego kalibru.

Genewa potępiła akcję japońską polegającą na bombardowaniu miast otwartych i dziesiątkowaniu cywilnej ludności

GENEWA, 27. 9. (PAT) — Dziś przed wieczorem odbyło się pod przewodnictwem delegata szwajcarskiego min. Muntersa posiedzenie komitetu 23-ch, zwołane celem zbadań sprawy apelu chińskiego oraz skargi chińskiej na bombardowanie przez samoloty japońskie otwartych miast chińskich. W posiedzeniu wziął udział przedstawiciel Chin Wellington Koo, który był specjalnie zaproszony do udziału w obradach. W charakterze obserwatora obecny był też na posiedzeniu poseł Stanów Zjednoczonych w Bernie, Harrison. Na wnio-

sek delegata chińskiego posiedzenie miało charakter publiczny. Jako pierwszy mówca wystąpił delegat Chin Wellington Koo.

Po nim z kolei zabrał głos podse-

kretarz stanu Foreign Office lord Cranborne, który oświadczył:

„Trudno wyrazić słowami uczucia, z jakimi doniesienia o okropnościach spowodowanych przez

raidy samolotów japońskich zostały powitane przez cały świat cywilizowany.

Głównym celem bombardowania jest, jak się zdaje, STERORYZOWANIE LUDNOŚCI PRZEZ POWSZECHNĄ MASA-
SAKRE.

Rząd W. Brytanii pragnie na terenie Genewy wyrazić uczucia głębokiej odrazy, jakie budzi w nim dokonane obecnie w Chinach bombardowanie otwartych miast i wyrazić nadzieję, że komitet potępi tego rodzaju praktyki w słowach zupełnie niedwuznacznych.”

Następnie przemawiali ministrowie Delbos i Sandler oraz komisarz Litwinow, którzy poparli bez zastrzeżeń wnioski Cranborne'a.

Po przerwie uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Komitet doradczy po rozpatrzeniu w trybie nagłym sprawy bombardowania lotniczego otwartych miast chińskich przez samoloty japońskie, WYRAŻA GŁĘBOKIE OBURZENIE Z TEGO BOMBARDOWANIA,

które pociągnęło za sobą śmierć niewinnych osób cywilnych, w tym wielkiej liczby kobiet i dzieci. Komisja oświadcza, że niema usprawiedliwienia dla tego rodzaju aktów, które wzbudziły w całym świecie uczucia odrazy i oburzenia i potępi je najuroczyściej.”

P. Romer ambasadorem w Tokio

Podniesienie poselstwa japońskiego w Polsce i polskiego w Japonii do rangi ambasad

WARSZAWA, 27. 9. (PAT) — Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do ogłoszenia następującego komunikatu:

Od chwili nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską i Japonią, przyjaźń między nimi zacieśniała się stale. Oba kraje dożyły zgodnie do wniosku, że pożądana jest między nimi wymiana ambasadorów na wiosnę r. b. Zdecydo-

wano w zasadzie podnieść wzajemnie poselstwa do rangi ambasad. Oba rządy stwierdzają, że szczerym zadowoleniem, że równoczesna za-

U osób posiadających wysokie ciśnienie oraz u osób o nieregularnym działaniu serca, naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa stosowana regularnie powoduje wydatnie, lekkie wypróżnienie. Zalecana przez lekarzy.

Wojewoda Dziadosz

przybył służbowo do Warszawy

WARSZAWA, 27. 9. (PAT) — Dziś w sprawach służbowych przybył do Warszawy wojewoda kielecki Dziadosz.

Wyrok na uczestników strajku rolnego w Tarnowie

TARNÓW, 27. 9. (PAT) — Przed sądem grodzkim w Tarnowie odbyła się rozprawa przeciwko 25 uczestnikom strajku rolnego. Sąd skazał jednego oskarżonego na 3 miesiące aresztu, 13-tu po 2 miesiące, 2 po 1 miesiącu. Resztę oskarżonych uwolniono. Wszystkim zawieszono wykonanie kary na lat 2 z wyjątkiem jednego oskarżonego.

Proces Drobnera przed ławą przysięgłych

Krakowski kor. „Głosu Porannego” telefonuje: Wczoraj złożono w sądzie krakowskim akt oskarżenia przeciwko dr. Bolesławowi Drobnerowi, działaczowi socjalistycznemu, który pozostaje pod zarzutem zdrady stanu. — Proces odbędzie się przed ławą przysięgłych.

Śmierć posła Ustinowa

TALLIN, 27. 9. (PAT) — Dziś w południe zmarł nagle na udar serca poseł ZSRR w Tallinie Ustinow w wieku lat 60. W tutejszych kołach politycznych przypuszczają, iż poseł sowiecki, który miał wadę serca, przejął się bardzo ostatnią wiadomością o rozstrzelaniu komendanta pancernika „Marat” Iwanowa, który niedawno był w Tallinie.

miana poselstw na ambasady nastąpi dnia 1 października r. b.

WARSZAWA, 27. 9. (PAT) — Polska Agencja Komunikuje: Pan Prezydent Rzplitej mianował p. Tadeusza Romera, dotychczasowego posła, ambasadorem Rzplitej w Tokio, udzielając jednocześnie agremnt dla p. Shyuichi Sakoh, desygnowanego na ambasadora Japonii w Warszawie.

Co mówią biegli-lekarze o wypadku por. rez. Górnego w Bielsku

BIELSKO, 27 września. (Tel. wł.). Władze bezpieczeństwa wydały wczoraj następujący komunikat oficjalny: „W dniu wczorajszym został por. rez. Antoni Górny poddany oględzinom komisji lekarskiej w składzie trzech biegłych przy udziale władz sądowych i prokuratorskich.

Biegli lekarze wydali następującą opinię: Objawy stwierdzone przy przyjęciu por. rez. Antoniego Górnego do szpitala, jak utrata przytomności, wymioty i ślady urazu w okolicy ciemieniowo - potylicznej lewej pozwalają na przyjęcie u niego wstrząsu mózgu. Porażenie kończyn lewych jest następstwem tego wstrząsu i organicznego uszkodzenia mózgu przez uraz, który mógłby spowodować albo wylew krwawy mózgu, albo uszkodzenie mózgu po stronie

przeciwnej miejsca działania urazu. Nikłe zmiany anatomiczne widoczne na czaszce nie pozwalają na ścisłe określenie rodzaju urazu. Zmiany takie bowiem mogą być zarówno następstwem uderzenia głową o twardą podstawę przy upadku, jak i wynikiem uderzenia przedmiotem tępym.

Z CAŁĄ STANOWCZOŚCIĄ JEDNAK MOŻNA WYKLUCZYĆ UDERZENIE PRZEDMIOTEM CIEŻKIM, OSTROKRAWEŻNISTYM, bo w tym wypadku doszłoby do zranienia głowy, a nawet do załamania czaszki.

Nie jest wykluczone, że badany Górny mógł w przyczyn dotąd niewyjaśnionych stracić przytomność, a upadając doznać wyżej wymienionych uszkodzeń.”

Zawałła się poczta w Pucku

Licha budowa powodem katastrofy

BYDGOSZCZ, 27 września. — (Tel. wł.). W Pucku przy ulicy Piłsudskiego zawałła się ściana nowobudowanej poczty.

Na szczęście oberzło się bez ofiar w ludziach.

Prace budowlane wykonywa gdyńskie przedsiębiorstwo budowlane pod nadzorem specjalnego delegata inż. Staszczuka z min. poczty i telegrafów.

Na temat budowy krążyły już od dawna pogłoski o wadliwym stawianiu gmachu.

Nawet jeden z zatrudnionych robotników zrobił doniesienie do inż. Staszczuka o jakichś rze komych machinacjach.

Do Pucka przyjechała wówczas specjalna komisja budowlana z dyrekcji poczty w Bydgoszczy, która po zrobieniu analizy betonu, cementu i wapna stwierdziła, że wszystko jest w porządku.

Według wszelkiego jednak prawdopodobieństwa licha budowa spowodowała runięcie wny.

10 wag. bawełny tureckiej nadeszło dla przemysłu włókienniczego Łodzi

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje: Dowiadujemy się, że do Polski nadeszły pierwsze transporty surowców, zakupionych dla łódzkiego przemysłu włókienniczego w Turcji. Transporty te

nadeszły w wyniku umowy kompensacyjnej, w myśl której Turcja dostarczać będzie bawełnę dla Łodzi w zamian za wyrobę metalurgiczne. — Pierwszy transport wynosi 10 wagonów.

3 studentów-defraudantów Nadużycia w lwowskim Bratniaku

LWÓW, 27 września. (Tel. wł.). Od dłuższego czasu toczą się dochodzenia w sprawie nadużyć w zarządzie kuchni Bratniej Pomocy uniwersytetu lwowskiego.

Do odpowiedzialności karnej pociągnięto bezpośrednio sprawcę sprzeniewierzenia 5.283 zł. 11 groszy, studenta drugiego roku prawa Roberta Steckera oraz jego współników: studenta drugiego roku politechniki Tomasza Kociubę i studenta uniwersytetu Jana Getmana.

Stecker, dysponując bez ograniczenia kasą, zaczął bawić się z kolegami i pożyczać im pieniądze z kasy. — Ponieważ dłużnicy pieniędzy pożyczonych nie zwracali, Stecker za poradą Kociuby, zaczął grać na wyścigach licząc na to, że z wygranej pokryje kasowe manko. Getman zaznajomił go z dżokami, którym wystawiono sute kolacje w restauracjach. Jednak na wyścigach Stecker stale przegrywał.

Trójka studentów próbowała szczęścia na wyścigach w Lubli

nie, dokąd udali się na koszt Bratniej Pomocy. Kociuba, wyjeżdżając do Lublina, oświadczył Steckerowi, że o ile na torze lubelskim mu się nie poszczęści, sprzeda swój grunt w Kołodziejówce koło Skalału i cały deficyt w Bratniaku pokryje. Tor lubelski nie dał zysku, ale Kociuba słowa nie dotrzymał i poradził Steckerowi, by zachorował i położył się do łóżka, aby wten sposób odroczyć chwilę kontroli kasy.

Stecker, widząc, że położenie jest bez wyjścia, sam zawiadomił władze nadzorcze o nadużyciach.

Oskarżeni studenci zapowiadają rewelacyjne zeznania na rozprawie sądowej.

Zgon weterana 1863 r.

KRAKÓW, 27. 9. (PAT) W Krakowie w szpitalu garnizonowym zmarł ostatni na terenie Krakowa powstaniec z 1863 r. s. p. ppor. W. P. Medard Morawiecki, przeżywszy lat 92.

Nieprawdziwe pogłoski o wyjeździe gen. Góreckiego do Pragi

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W prasie ukazała się wiadomość o rzekomo planowanym wyjeździe prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Romana Góreckiego do Pragi Czeskiej.

Jak nas informują wiadomość ta jest nieprawdziwa, gdyż prezes Górecki nie zamierzał i nie zamierza wyjeżdżać do Pragi.

„Zielone koszule” przyłączają się do Z.M.P.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Zarząd główny związku młodzieży ludowej t. zw. „Zielone koszule” postanowił zwołać zjazd tej organizacji do Warszawy na 24 października i zaproponować rozwiązanie organizacji i przyłączenie jej do Związku Młodej Polski. Jak donosiliśmy już w niedzielną prasę „Zielonych koszul” Puziewicz ma stanąć na czele odcinka wiejskiego młodego OZON-u. Obecna uchwała, o której donosimy, została powzięta na zebraniu, na którym asystował kierownik Związku Młodej Polski p. Rutkowski.

„Wici” i „Znicz” na zlocie młodzieży P.P.S.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że w niedzielnym zlocie młodzieży socjalistycznej reprezentowane były dwa związki młodzieży wiejskiej „Wici” i „Znicz”. Organizację „Wici” reprezentowali Stojek i Świrski, pierwszy z nich przemawiał na akademii, a w pochodzie wziął udział oddział „Znicza” z cieszyńskiego z zielonym sztandarem.

Piłkarze polscy pojedą do Francji

Prasa donosi, że liga paryska wyraziła ostatecznie zgodę na warunki finansowe polskiej ligi piłkarskiej i zakontraktowała definitywnie drużynę polską, która ma wziąć udział w międzynarodowym turnieju piłkarskim.

Zakontraktowano również definitywnie drużynę mistrza Włoch Bolonii.

Polska domaga się od Genewy stworzenia międzynarodowego planu gospodarczego

Przemówienie wiceministra Rosego na komisji ekonomicznej ligi narodów

GENEWA, 27. 9. (Tel. wł.). — Delegat Polski na zgrupowanie ligi narodów dr. Adam Rose, wiceminister przemysłu i handlu, wygłosił dzisiaj na posiedzeniu komisji II (ekonomicznej) zgrupowania, w dyskusji nad sprawozdaniem komitetu surowcowego, wielkie przemówienie programowe, w którym zawarł

CZTERY PODSTAWOWE POLSKIE TEZY GOSPODARKI ŚWIATOWEJ.

Tezy te dają się ująć, jak następuje:

1) liberalistyczną koncepcję przywrócenia wolności obrotów tylko w dziedzinie wymiany towarowej — dającą korzyści wyłącznie państwu już całkowicie gospodarczo rozwiniętym — należy zastąpić koncepcją międzynarodowej gospodarki kierowanej. Ta koncepcja obejmować musi zarówno obroty towarowe, jak i kapitałowe oraz ruchy ludzkie (emigracyjne), a więc uwzględniać winna również interesy państw, które znajdują się jeszcze w wczesniejszym stadium rozwoju ekonomicznego;

2) należy drogą współpracy międzynarodowej rzucić pomost pomiędzy zasobnymi państwami liberalistycznymi i państwami, zmuszonymi jeszcze do zachowania zasad autarchicznych — aby w ten sposób uniknąć szkodliwego utworzenia się dwóch przeciwstawnych sobie bloków gospodarczych: liberalistycznego i autarchicznego;

3) należy wprowadzić do dys-

kusji międzynarodowej oprócz elementu kapitału i towaru również czynnik populacyjny i wyciągnąć zeń potrzebne konsekwencje gospodarcze. Badania te powinna przeprowadzić liga narodów i międzynarodowe biuro pracy.

Jeżeli chodzi o problemy emigracyjne, to obecne warunki sprzyjają wzrostowi ruchów emigracyjnych. Istniejące w tej dziedzinie zagadnienia finansowe, a zwłaszcza problem transferu, powinna usunąć zwołana przez międzynarodowe biuro pracy konferencja ekspertów, która powinna opracować w tej sprawie konkretny plan międzynarodowej współpracy technicznej;

4) komisja surowcowa z powodu swego ograniczonego mandatu nie mogła praktycznie posunąć naprzód dyskusji surowcowo - kolonialnej. Możliwość ułatwień dla państw, nieposiadających dostępu do surowców kolonialnych — o których jednak raport komisji surowcowej wspomina — powinny być ze specjalną troskliwością zbadane.

Wiceminister przemysłu i handlu dr. Adam Rose wskazał

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH I DLA DZIECI
KOWALSKINA
KROPLE DO WYCIĄGNIĘCIA
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPE I KATARZE

Starostowie zrezygnują z prezesur Okólnik p. premiera w sprawie niehamowania inicjatywy organizacji

WARSZAWA, 27 września. — (PAT). Prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. dyw. Sławoj - Składkowski wydał dnia 27 września r. b. na stopujący okólnik do pp. wojewodów i starostów.

Bezpośrednia zależność orga-

nizacji społecznych i stowarzyszeń od kierowników władz administracji ogólnej przez plastowanie przez nich prezesowskich godności tamuje w dużym stopniu inicjatywę i samodzielność tych organizacji.

Starosta - prezes często znaj-

duje się w sprzeczności ze stanowiskiem starosty - władzy administracyjnej, lub starosty - przewodniczącego wydziału powiatowego z narażeniem obiektywnej oceny. Przez to samo stanowisko starosty niejednokrotnie jest wystawiane na próby niepożądane.

Pragnę, z jednej strony, by dobrej woli społeczeństwa i zdrowej ambicji i jej inicjatywie dać upust samodzielnego załatwiania coraz to wyższych celów i zagadnień społecznych, z drugiej zaś, by podległa mi administracja nie wyręczała niepotrzebnie społeczeństwa, wszędzie tam, gdzie ono samo da sobie radę.

Wobec powyższego zarządzą, co następuje:

W ciągu najdalej dwóch miesięcy od daty niniejszego zarządzenia pp. starostowie zrezygnują ze stanowisk prezesów organizacji społecznych z wyjątkiem organizacji wyższej użyteczności publicznej, jak np. L. O. P. P.

Nie znaczy to, żeby starosta nie interesował się, nie był w kontakcie, wżeludnie unikał życzliwej współpracy.

teżę przez nas wysuniętą, iż problem surowcowy w licznych państwach znacznie zaostrzony został przez kryzysowe wstrzymanie lub wypaczenie obrotów kapitałowych, które przetrącają równowagę bilansów płatniczych i zmuszają odnośne rządy do czujnej obserwacji nad dyspozycyjnością posiadanych zapasów dewiz.

Problem surowców

Zeszłoroczne zgrupowanie uchwaliło dokładne zbadanie zagadnienia surowcowego.

Raport komisji stwierdza, że kwestia płacenia w dewizach za niezbędne surowce przemysłowe przedstawia dla licznych państw trudności, których one we własnym zakresie zwyciężyć nie mogą, wskutek czego zdecydować się muszą albo na rezygnację z nabywania tych surowców, albo też na rezygnację z nabywania innych artykułów, aby zwiększyć zakupy surowców. Komisja przedstawia szereg wniosków, które mogłyby poważnie złagodzić istniejący stan rzeczy, żadne państwo nie może jednak we własnym zakresie środków tych stosować, gdyż realizacja ich zależy od międzynarodowej akcji, której obecnie nie ma. Dlatego z wniosków tych wynika jasno, że albo państwa te szukać będą musiły nadal rozwiązań autarchicznych, albo też uda się zmobilizować tego rodzaju akcję międzynarodową, która faktycznie stworzy nowe możliwości.

Sprawa emigracji

Podobnie przedstawia się sprawa w zakresie migracji międzynarodowych, stanowiących w związku z zeszłoroczną rezolucją zgrupowania przedmiot specjalnych badań międzynarodowego biura pracy.

Wyniki tych prac nastroić mogą optymistycznie, gdyż wskazują one, że obecnie istnieją nie tylko obszary, mogące dostarczyć emigrantów, ale i obszary, potrzebujące imigrantów dla swojego rozwoju gospodarczego.

Niemniej emigracja nie rusza z miejsca. Nie można liczyć na to, że samoczynnie nastąpić może poprawa w tej dziedzinie.

Współczesny problem migracyjny przedstawia się przede wszystkim jako zagadnienie zasadnicze. Emigrant - osadnik z reguły posiadać winien niezbędny kapitał na zainstalowanie się na terenie imigracyjnym. Jednakże dziś — gdyby faktycznie wznowione zostały imigracje międzynarodowe na dużą skalę — żadne państwo nie byłoby w stanie finansować transferu sum, potrzebnych osadnikom. I tutaj potrzebna jest więc konkretna akcja międzynarodowa i w tym kierunku powinny pójść wysiłki międzynarodowego biura pracy jak i ligi narodów, która powinna tymi zagadnieniami czynnie się interesować.

Byłoby najlepiej, gdyby zgrupowanie tegoroczne zakończono zostało jedną tylko deklaracją, że zakończył się okres badań i studiów, a zaczął się na terenie Genewy okres opracowywania konkretnych środków zaradczych, które razem winny się złożyć na ten program akcji międzynarodowej, o której od wielu lat się mówi bez wyciągania praktycznych wniosków — zakończył dr. Rose.

Jak zginął komisarz Andrews Zamachu dokonali 3 arabowie

JEROZOLIMA, 27 września. — (ZAT). Dokonany w dniu wczorajszym zamach terrorystów arabskich na komisarza okręgu północnego Louisa Andrews w Nazarecie, wywołał poruszenie w całej Palestynie.

Zamach odbył się w następujących okolicznościach: Andrews w towarzystwie jego zastępcy, Pirie Gordona i przyboczego strażnika, policjanta angielskiego Gitter Robertsona Macowena, opuszczali kościół w Nazarecie, gdy z hucznym ullewy wybiegło kilku zamachowców, którzy oddali szereg strzałów.

Andrews od razu zorientował się w sytuacji i zawałał do Gordona: „Jesteśmy zgubieni, ratuj się pan”. Gordon rzucił się na ziemię. Andrews został ranny w głowę i okolicę brzucha i padł trupem na miejscu. Policjant został ranny w okolicę serec i zmarł w pół godziny później w szpitalu. Władze ogłosiły w Nazarecie stan wyjątkowy.

two, które prowadzone jest przy pomocy psów policyjnych. Jak twierdzą świadkowie, terrorystów było trzech, z czego dwóch w stroju arabów miejskich i jeden fellach. Na razie żadnego ze sprawców nie ujęto. Pogrzeb Andrews i policjanta odbył się w dniu dzisiejszym z honorami wojskowymi.

Jak zapewniają, głównym organizatorem teroru arabskiego w Palestynie jest pewien tajemniczy arab, znany tylko z przydomka „Wuf”. Jak twierdzą, był on w czasie zeszłorocznych rozruchów palestyńskich „pra-

wą ręką” Fauzi el-Kaukadziego.

JEROZOLIMA, 27.9. (PAT) — Wśród arabów panuje wielkie zaniepokojenie z powodu oczekiwanych zarządzeń władz po zabójstwie brytyjskiego komisarza w okręgu Galilei i brytyjskiego policjanta Evana w Nazarecie. Aresztowano już 108 osób, w tej liczbie wielu notabli arabskich. Większość sklepów w Nazarecie jest zamknięta. Sytuacja jest bardzo napięta. Do Nazaretu przybył oddział wojsk angielskich.

Reprezentacyjne Kino
RIALTO
W 2-gim tygodniu wielkiego sukcesu
CENY ZNACZNIE ZNIŻONE!

Na 1 seans — od **85** gr.
Na wiecz. seanse od **1⁰⁹** zł.

Wspaniały film amerykański reż. Williama Dieterle, twórcy „Pasteura”
ATAK O ŚWICIE
W r. **ERROL FLYNN** i **KAY FRANCIS**



Królowa duńska Aleksandra, której ostatnia choroba wywołała żywe zaniepokojenie w całej Danii, stara się na każdym kroku dawać wyraz swym demokratycznym zapatrywaniom i odznacza się w życiu niezwykłą prostotą.

Niedawno naprzykład umieściła w gazetach takie drobne ogłoszenie:

„Potrzebna dobra kucharka do rodziny zamieszkałej w centrum Kopenhagi.

*

W związku z tajemniczym zniknięciem gen. Millera mówią, że G. P. U. ma metody porwyjące.

*

Podobno w związku z rezygnacją z prezesury okręgu i obwodu łódzkiego związku lekarzy dr. Misjon zmienia swoje nazwisko na dr. Dymisjon.

*

Do doktora X przyszedł jakiś pacjent, uskarżający się na silne bóle, trwające już z górą tydzień.

— Na miłość boską, człowieku — woła lekarz po zbadaniu chorego; — przecież pan ma dwa zębra złamane! Dlaczego pan wcześniej nie zgłosił się do mnie?

— A bo to, proszę pana doktora, za każdym razem jak mi coś dolega, moja żona każe mi przede wszystkim odzwyczać się od palenia!

*

Premier Chautemps wygłosił przed paroma dniami w Blois wielką mowę przez radio. Jeden z wielkich finansistów paryskich zauważył w związku z tym.

— Kiedyż nareszcie nasi mężowie stanu zrozumieją, że przemówienia radiowe wywołują panikę wśród społeczeństwa. To tak, jakby bank znajdujący się w trudnościach, zaapelował do zaufania swych klientów! Jakież szturm przypuściłaby wówczas publiczność do kas!...

*

Dyrektor budapeszteńskich zakładów elektrycznych, inżynier Stefan Fedor, był swego czasu uczniem Edisona.

Gdy po wielu latach odwiedził swego mistrza w laboratorium w West Orange, Edison pokazywał mu swe ostatnie prace i wynalazki. Wówczas Fedor zapytał:

— Niech mi pan powie mistrzu, czy nie myślał pan nigdy o tym, by wyprodukować sztuczne złoto?

— Złoto? — zapytał Edison zdumiony — a po co? Przecież złota nie można użyć do niczego, prócz płom do zębów. A do tego jest go przecież dosyć...

Z zawstyżeniem przyjął Fedor tę odpowiedź do wiadomości i nigdy już nie poruszył tego tematu.

*

Czterech głuchych gra w bridża. Pierwszy zapowiada:

— Dwa bez atut!

— Jeden pik!

Trzeci:

— Jeden tref!

Czwarty ogląda karty i po dłuższym namyśle mówi:

— A no, jak wszyscy pasują, to ja też...

*

Przed budką telefoniczną na dworcu kolejowym czeka kłaniasce osób. Jakiś jegomość rozmawia już z górą kwadrans.

— Panie ładny — woła ktoś, — zdaje się, że pan wybrał złe miejsce na strajk okupacyjny.

Kobieta, o której mówi Paryż

Z jarmarku w Niżnym Nowogrodzie na dwór carski i do paryskiego więzienia

Fantastyczna kariera „Słowika Rosji” Plewickiej

Generalowa Skoblin - Plewickaja została osadzona w więzieniu. Cięży na niej zarzut współdziałania w porwanu gen. Millera.

Plewickaja! Kariera z fantastycznym epilogiem!

Zaczął się w roku 1909 na dorocznym jarmarku w Niżnym Nowogrodzie (obecnie Gorki).

Na rynku podczas jarmarku chłopci i dziewczynki produkowali się śpiewem i tańcami.

Ogólną uwagę zwróciła chłopka, brunetka o czarnych palących oczach, nieładnej ale fascynującej twarzy.

Śpiewała rosyjskie romanse. Szybko gromadzi się dookoła niej tłum. Dziewczyna nie miała pięknego głosu, śpiewała nisko, prawie po męsku. W podaniu piosenki było natomiast tyle wdzięku i sentymentu, że tłum był oczarowany.

Tego samego wieczoru młoda chłopka występowała w najelegantszej restauracji w całym Niżnym Nowogrodzie.

Nagle przed północą do lokalu wszedło kilku chłopów, jeden z nich podniesionym głosem do magła się oddania mu żony, którą podobno tu ukryto. Powstało zamieszanie. Zawołano właściciela lokalu.

Ten z kolei kazał przyprowadzić nowo zaangażowaną śpiewaczkę, która ani słowem przed tym nie zdradziła mu, że jest mężatką.

Chłop w pierwszej chwili nie poznał swej żony. W pięknym stroju wyglądała całkiem inaczej po pańsku, wspaniale. Chłop przecierał długo oczy za nim upewnił się, że to jego ba ba. Kazał się jej więc szybko

przebrać, gdyż czas już do domu jechać, sąsiedzi już dawno wyjechali...

Chłopka rzuciła błagalne spojrzenie właścicielowi lokalu, żał było jej się rozstać z całym tym wspaniałym światem, uznaniem, oklaskami, wytwornymi mężczyznami, wracać znowu do krów i świń.

Właściciel restauracji zrozumiał, przeczuł zresztą w tej dziwnej chłopce dobry interes, zabrał więc jej ociągającego się męża na konferencję do swego gabinetu.

Po godzinie zakończono transakcję. Chłop zrzekł się wszelkich praw do swej żony za sumę 300 rubli.

I tak rozpoczęła się wielka, olśniewająca kariera Nadzieży Wasyliwny Plewickiej która przybrała znowu swe panieńskie nazwisko.

W rok później była w Moskwie. Występowała w „Jarze” i „Strelnie”. Miała olbrzymie powodzenie. Na mieście mówili o jej bliskich stosunkach z wielkim księciem Mikołajem. Śpiewała kilkakrotnie na dworze carskim, uzyskując najwyższą cawkę. Do rzędu jej protektorów należał również Rasputin.

W owym czasie przychodził również do „Jar” młody oficer, porucznik jednego z pułków piechoty. Na próżno zalecał się do pięknej śpiewaczki. Na tego rodzaju romans nie pozwalał skromny żołąd. Plewicką zarzucano wówczas złotem i brylantami.

Biedny oficer z mieszczańskiej rodziny nie miał najmniejszej szansy. Śmiano się z tego, który usiłował konkurować z samym w. ks. Mikołajem. Sko-

lin, tak się nazywał młody oficer, usiłował popełnić samobójstwo. W ostatniej chwili wytrącono mu broń z ręki.

Plewickaja pięła się coraz wyżej. Nie śpiewała już w restauracjach, lecz na koncertach w Moskwie, Petersburgu, Kijowie. Zdobyła przydomek „Słowika Rosji”.

Stawała się coraz bardziej nieosiągalna dla młodego porucznika bez przyszłości.

Rok 1918 zastała Plewicką na Ukrainie. Uciekła tu przed „czerwonymi”, szukając schronienia u gen. Denikina. Jakże olbrzymie musiało być zdumienie, gdy tu pewnego dnia spotkała swego nieszczęśliwego adoratora z „Jar”. Zmienił się od tego czasu. Zdobył już złote szlify generalskie, zdobyte w walce z bolszewikami. Był najmłodszym w tej randze w całej „białej” armii. Liczył za ledwie 29 lat.

Wrócono mu na wypadek zwycięstwa „białych” świetną karierę.

Plewickaja innymi oczami patrzyła na dawnego porucznika. Westchnienia jego znalazły teraz łaskawe ucho. Kilka miesięcy później kapelan wojskowy udzielił im ślubu. Skoblin dopiął ostatecznie swego celu.

Pod Moskwą kończy się sen o potędze. Pobite, zdziśiatkowane, uciekają niedobitki armii Denikina przez granicę.

W 1932 r. generałostwo znajduje się w Berlinie.

Organizują jej koncerty. Plewickaja podoba się. Głos jej nie stracił na wdzięku. Utyła nieco, ale po dawnemu potrafi czarować tłumy. Koncertuje w całej Europie. Zarabia bardzo dobrze. Przenosi się do Francji, gdzie osiada na stałe w Oziere de Feriere w pięknej własnej willi. Urzymuje męża, który zarabia trochę artykułami i odczytami.

Tak było jeszcze przed kilkoma laty. Ostatnio jednak cicho się zrobiło koło Plewickiej. Nazwisko jej zniknęło z afiszów, prze-

stała występować publicznie. Teraz dopiero znów stała się sławna, ale inną, złą sławą.

*

Gen. Skoblin sprzedał gen. Millera! Gen. Skoblin szańbił mundur oficerski najpodlejszą zbrodnią — zdradą towarzysza broni — mówi gen. Simanskij, szef emigracji rosyjskiej w Polsce. Sędziwy generał nie ma co do tego żadnej wątpliwości i nie ma ich również cała emigracja warszawska.

Znają tu w Warszawie dobrze gen. Skoblina, wiedzą doskonale o jego słabej woli przy jednoczesnej ambicji szybkiego dojścia do kariery i zamiłowania do szumnego życia. Wśród kolonii rosyjskiej coraz śmielej mówi się o tym, że zdradca był na żołdzie bolszewików już od dawna, że niebawem usłyszymy o nim, jako o... dowódcy oficerskiej szkoły artylerii bolszewickiej.

Zupełnie w innym świetle o niej stoi żona gen. Skoblina, wszechświatowej sławy pieśniarka Plewickaja, którą swego czasu poważnie interesował się car Mikołaj II.

Plewickaja kocha swego męża, ale jeszcze silniej — mówi powszechnie — kocha Rosję. Rosję nie bolszewicką! W swoim czasie proponowano jej engagement do teatru leningradzkiego. Plewickaja odmówiła, choć w Paryżu nie powodzi się jej najlepiej.

Plewickaja — dodaje gen. Simanskij — znana jest w Warszawie. Występowała tu w 1922 w Operetce.

Zburzona równowaga organizmu

upośledzone działanie wątroby, gromadzenie się w ustroju kwasu moczowego, nie spalanie się produktów tłuszczu, odkładanie się tkanki tłuszczowej, nadmierne przyrost wagi, objawy i bóle artretyczno - reumatyczne —

oto wszystko skutki złej przemiany materii. Przeciwko tym dolegliwościom stosuje się zioła na złą przemianę materii **DRA BREYERA** Nr. 2. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków — Podgórze.

Uroczystości dożynkowe w Łodzi

P. wojewoda Hauke Nowak w towarzystwie gen. Langnera przyjmuje defiladę włościan.

U dołu: Jedna z grup chłopskich z olbrzymim bochenkiem chleba, wręczonym p. wojewodzie.



U dołu pośrodku: P. wojewoda w chłopskiej sukmanie w otoczeniu uroczych włościanek.

U dołu z prawej strony: Jedna z grup barwnego korowodu z portretem p. wojewody.



KINO
EUROPA
Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10

Dziś o g. 12 i 3
Poranki ulgowe!

Niedwołalnie ostatni dzień!
BLAZEN
Der Purymsspüler
Ceny miejsca zniżone na wszystkie seanse
Najweselsza komedia żydowska
Napisy w jęz. polskim

Wszystkie miejsca
Balcon **80 gr.** Parter **1.09**

KINO
CASINO

Pocz. 4. 6. 8. 10

Dziś powtórzenie premiery!

Gwiazda gwiazd

MARLENA DIETRICH

w potężnym filmie, ilustrującym przewrót bolszewicki w carskiej Rosji p. t.

HRABINA WŁADINOW

Najnowszy sukces polskiej kinematografii — to jej czwarty film

znachor

wg. powieści świetn. pisarza
T. Dołęgi-Mastowicza

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dziesięcjej dyżurują następujące apteki: H. Pastorowej, Łagiewnicka 96, J. Kahanego, Limanowskiego 80, S. Trawkowskiej, Brzezińska 56, J. Koprowskiego, Nowomiejska 15, M. Rozenbluma, Śródmiejska 21, M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 94, L. Czyńskiego, Rokicińska 53, E. Zakrzewskiego i Ska, Kątna 54, I. Siniękiej, Rzgowska 59.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1919. — Dziś do rejestracji w wydziale wojskowym (Piotrkowska nr. 165) zgłosić się powinni mężczyźni, zamieszkałi na terenie V komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: U, W, Z, Ż, Ż oraz mężczyźni, zamieszkałi na terenie XIV komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: K, L, Ł, M.

PRZYMUSOWE SZCZEPIONIA. Dziś powinny być zgłoszone do drugiego szczepienia dzieci, których nazwiska rozpoczynają się na literę S.

Szczepienia odbywają się w godzinach od 8 do 10 w 12 punktach miasta, wyznaczonych w obwieszczeniach, znajdujących się w każdej bramie domu.

CHOROBY ZAKAZNE. — W czasie od dnia 19 do dnia 25 września r. b. zgłoszono do wydziału zdrowia publicznego zarządu miejskiego w Łodzi następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne.

Dur brzuszny 43 przypadki (w tym tygodniu poprzednim 52 przypadki), błonica — 70, błonica — 10), odra — 3, róża — 5, gorączka połogowa — 4.

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawczawczym 135 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 129 przypadków.

Przedostatni dzień stemplowania zapalniczek

Pojutrze, w czwartek, dnia 30 b. m. upływa termin zgłaszania zapalniczek do ostemplowania. Posiadanie zapalniczek po tym terminie niezaopatrzonej w znaczek po datkowy jest zabronione i podlegać będzie grzywnie.

Jutro konferencja w sprawie strajku w Ozorkowie

Jak się dowiadujemy, inspektor pracy XV obwodu, inż. Szumski zwołał konferencję z dyrekcją zakładów Schloesserowskiej Manufaktury na jutro, t. j. na środę, dnia 29 września r. b. Istnieje nadzieja, że na jutrzejszej konferencji uda się doprowadzić do porozumienia, a tym samym do likwidacji przewlekłego strajku okupacyjnego, który, jak wiadomo, ciągnie się już przeszło 5 tygodni.

„Ruina gospodarcza żydostwa polskiego”

Dziś, we wtorek, o godz. 8.30 wiecz. w lokalu Hitachduth, Zawadzka nr. 12, dr. A. Tartakower wygłosi odczyt n. t. „Ruina gospodarcza żydostwa polskiego”.

Złodziejka wywróżyła kradzież

Ewa Drabik (Kilińskiego 176) zaprosiła wczoraj do mieszkania cygankę, by jej powróżyła. Wróżka m. in. powiedziała, by się wystrzegła złodziei. Po opuszczeniu mieszkania przez cygankę Ewa Drabik z przerażeniem stwierdziła, iż skradziono jej 16 zł. gotówką oraz pierścionek i obrączkę. Powiadomiona o kradzieży policja wszczęła poszukiwania za cyganką - złodziejką.

Nie polszczenie ale wielkopolszczenie handlu

Łódzcy kupcy-chrześcijanie nie są zachwyceni ekspansją poznańską

W jednym z numerów „Orędownika” zamieszczona została wzmianka o otwarciu wielkiego chrześcijańskiego sklepu manufaktury w Łodzi.

„OTWARCIE NOWEJ PLACÓWKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W ŁODZI.

W dn... b. m. odbyło się w Łodzi przy ul... uroczyste otwarcie i poświęcenie składu manufaktury p. n... Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Bączek, poczym kolejno życzenia składali: kpt. Grzegorzak w imieniu Wydziału Gospodarczego Stronictwa Narodowego w Łodzi, przedstawiciel kupców chrześcijan i red. L. Trella w imieniu „Orędownika”. Skład p... urządzony bardzo gustownie, jest bogato zaopatrzony w materiały. P... jest jednym z tych kupców poznańskich, którzy wyruszyli na „podbój” b. Kongresówki. Szczęść Boże!”

Wydaje się nam, że treść tej wzmianki nie wzbudzi bynajmniej zachwytu wśród kupiectwa chrześcijańskiego w Łodzi. Odsłania ona bowiem istotne zamiary kół gospodarczych Wielkopolski, niepokrywające się ani z interesami kupiectwa chrześcijańskiego Łodzi, ani kupiectwa chrześcijańskiego jako „całości”, ani też wreszcie nie mające nic wspólnego z polityką rzą-

du zmierzającą do spolszczenia handlu.

Jak wiadomo, Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomił ostatnio kredyty w wysokości 200,000 zł. na akcje przesiedleńczą kupców

Pochód L.O.P.P.



Model wieży do skoków ze spadochronem, umieszczony na jednym z samochodów, biorących udział w nie dzielnym korowodzie.

polских do województw centralnych i wschodnich. Wydawałoby się rzeczą naturalną, że inicjatywa kupiectwa chrześcijańskiego skierowana zostanie w pierwszym rzędzie na teren województw wschodnich i północno - wschodnich, gdzie handel rozwinięty jest stosunkowo bardzo słabo, a gdzie istnieją poważne możliwości w tej dziedzinie. Nie jest żadną tajemnicą, że akcja przesiedleńcza kupiectwa chrześcijańskiego na terenie województw wschodnich natrafia na poważne trudności. W województwach północno - wschodnich trudności te powstają na tle nieprzyjawnego stosunku wiejskiej ludności białoruskiej do inicjatorów tej akcji, uwarżanych przez ludność (słusznie czy niesłusznie) za maciwodów politycznych, którzy pod płaszczykiem akcji społeczno-gospodarczej, załatwiają wyłącznie swoje własne interesy za szkodą dla miejscowej ludności.

Znacznie większe przeszkody piętrzą się przed inicjatorami zakładania sklepów polskich na ziemiach południowo - wschodnich. Istnieje tam bowiem sieć znakomicie zorganizowanych spółdzielni ukraińskich, operujących bardzo poważnymi kapitałami i opartych na bardzo silnych podstawach organizacyjnych. Doskonała znajomość rynku miejscowego, potrzeb konsumenta i

kontakt z ludnością — stwarza z tych spółdzielni twierdze nie do zdobycia.

W tych warunkach organizatorzy akcji przesiedleńczej, zamiast próbować zwalczyć te trudności — poszli po linii najmniejszego oporu i zamiast skierować swe wysiłki do województw wschodnich, starają się opanować województwa centralne, a w pierwszym rzędzie większe miasta, w których istnieje dobrze rozbudowany i wystarczający dla potrzeb danego terenu handel chrześcijański i niechrześcijański. To odsłania istotne zamiary kupców z Poznańskiego i Pomorza, którym bynajmniej nie zależy na tworzeniu nowych placówek, w ośrodkach województw wschodnich w tych miasteczkach i po wsiaach, gdzie sklepów wogóle nie ma. Idą oni raczej do województw centralnych, stwarzając w ten sposób dotkliwą konkurencję również dla kupiectwa chrześcijańskiego, które w tych miastach istnieje i pracuje, obsługując w dostatecznej mierze rynek miejscowy.

Stwierdzenie „Orędownika”, iż kupcy poznańscy wyruszyli na „podbój” Kongresówki — odsłania właściwe zamiary kupców wielkopolskich. Nie chodzi o tworzenie kupiectwa chrześcijańskiego z osób posiadających wykształcenia handlowe na terenie samej Kongresówki, ale chodzi o zainstalowanie tu kupców wielkopolskich, ubierających swą ekspansję w szaty akcji patriotycznej. Nie będzie to bynajmniej polszczenie handlu, ale poprostu i jedynie jego.. wielkopolszczenie. Ze to zjawisko jest zcydowanie szkodliwe dla miejscowego kupiectwa chrześcijańskiego, że stwarza ono dotkliwą konkurencję nie tylko dla żydów, ale w daleko wyższym stopniu dla chrześcijańskich sklepów w Łodzi, że wreszcie konkurencja taka doprowadzić musi do wzajemnego osłabienia finansowego placówek chrześcijańskich Łodzi — to wielkopolskich endeków tak bardzo nie wzrusza. „Kurier Łódzki” o tej akcji pisał, że to jest szkodliwy „najeżdż”. Zdaje się, że fakty to całkowicie potwierdzają.

Kuniec - chrześcijanie

CHORA WĄTROBA rujnuje organizm. Stosuje się w tych niedomaganiach **SÓL MORSZYŃSKA** lub **WODĘ GORZKĄ MORSZYŃSKĄ**. Żądać w aptekach i składach aptecz.

Łódź otrzyma własną flagę o barwie ceglasto-złotej z wizerunkiem łódki

W środę, dnia 29 września odbędzie się kolejne posiedzenie kolegium zarządu miejskiego w Łodzi.

Na porządku dziennym posiedzenia znajduje się m. in. jedna bardzo ciekawa sprawa, a mianowicie kwestia ustalenia flagi miejskiej. Okazuje się, że naskutek porozumienia z władzami administracyjnymi poszczególne miasta polskie, zwłaszcza większe, mają w najbliższym czasie ustalić swoje flagi, którymi mia-

sto byłoby udekorowane podczas uroczystości o charakterze czysto lokalnym.

I tak np. Warszawa ustaliła już barwy swojej flagi miejskiej. Flaga warszawska będzie miała kolory żółto - czerwony.

Jeśli chodzi o Łódź, to według istniejącego projektu, ma ona otrzymać flagę o barwach ceglastej i złotej z wyhaftowanym na ich tle stylizowanym wizerunkiem łódki.

Oprócz tego na posiedzeniu

środkowym magistratu rozpatrywana będzie sprawa wybudowania nowego sanatorium miejskiego dla gruźliczno-chorych w Skotnikach, sprawa przejęcia od dyr. Morycińskiego ruchomości z dawnych teatrów popularnych, wreszcie sprawa przyznania subwencji dla jednego z klubów sportowych na urządzenie nowego boiska łódzkiego oraz na budowę kościoła w Żubardzu.

CAPITOL wyświetla najprzedniejsze filmy!

Dziś premiera!

„BOHATEROWIE MORZA”

Epopea bohaterstwa ludzi morza wg. słynnej powieści **R. Kiplinga** „Kapitanowie Zuchy”

Realizacja: **VICTOR FLEMING**

OBSADA: **FREDDIE BARTHOLOMEW SPENCER TRACY LIONEL BARRYMORE MELWYN DOUGLAS**

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

Wycieczka do Paryża b. kombatantów legii cudzoziemskiej

Wycieczka, organizowana przez polski związek b. kombatantów francuskiej legii cudzoziemskiej wyrusza z Łodzi dnia 14 października o godz. 0,30 w nocy.

Kombatanci polscy i francuscy oraz ich najbliższe rodziny mogą się jeszcze zgłaszać w lokalu związku (Piotrkowska 171), codziennie od godz. 6 do 8 po południu.

Tomaszów

DOMKI ROBOTNICZE.

Towarzystwo Osiedli Robotniczych w Warszawie zdecydowało ponownie udzielić zarządowi miasta Tomaszowa pożyczkę w kwocie zł. 100,000 na dalszą budowę domków robotniczych, pomyt na które jest bardzo znaczny. W związku z tym faktem zarząd miejski pertraktuje ze sp. akc. „Z. Bornstein” w Starzycach w sprawie nabycia terenu na wzniesienie tych domków. Jest nadzieja, że przy dobrej woli wymienionej firmy pertraktacje dojdą do skutku i w tym wypadku nowe osiedle robotnicze utworzone zostanie na przedmieściu Starzyc, miejscowości bardzo nadające się na ten cel.

CENY PIECZYWA.

Według ustalonego nowego cennika kosztować będzie, do czasu odwołania: 60 proc. chleb żytni 33 gr. (przedytm 32 gr.), zaś 95 proc. chleb razowy 28 gr. (dawniej 27 gr.), natomiast bułki pozostają bez zmiany.

WYKWINTNE MATERIAŁY
NA UBRANIA, PALTA męskie i damskie wyrobu
fabryk **BIELSKICH** w WIELKIM WYBORZE poleca

firma

MAROKO i S-wieNowomiejska
Tel. 152-77

8

Ostatnie nowości
HURT i DETAL

Obrzydzanie pociągów popularnych

Jak wygląda podróż do Warszawy dla przyjemności

Oddział ruchowo-handlowy Polskich Kolei Państwowych w Łodzi nadesłał nam komunikat o uruchomieniu pociągu popularnego z Łodzi do Warszawy na jednodniową wycieczkę pod hasłem „Mieszkańcy Łodzi na Powszechny Festival Sztuki Polskiej w Warszawie”.

Pociąg ma być uruchomiony wg następującego rozkładu jazdy:

Odejdzie ze st. Łódź - Fabr dnia 3.10 GODZINA 6 M. 21 RANO.

Przyjdzie do st. Warszawa Gł. dnia 3.10 godzina 8 m. 53.

Odejdzie ze st. Warszawa Gł. dnia 4.10 godzina 1 m. 25 w nocy.

Przyjdzie do st. Łódź - Fabr. dnia 4.10 GODZINA 4 M. 32 RANO.

O ile sam pomysł uruchamiania pociągów popularnych jest bezsprzecznie rzeczą pożyteczną, o tyle urzeczywistnienie jego jest fatalne.

Organizatorzy każą wstawać o godz. 5 rano, aby zdążyć na 6-tą z minutami na dworzec. Nie koniec na tym. Wyjazd z Warszawy wyznaczony został na 1,30 w nocy, a przyjazd na 4.30 rano. W ten sposób wymaga się od uczestników wytrzymałości fizycznej. Trudno bowiem przypuszczać, że znajdzie się ktoś, kto będzie miał chęć na taką „podróż dla przyjemności”. Jedna

noc niemal bezsenaa (5-ta rano), cały dzień zwiedzania i słuchania, potem cała noc znów bezsenaa, a przecież rano trzeba się stawić do normalnej, dziennej pracy.

To naprawdę za dużo jak na zwykłego śmiertelnika.

Dyktując takie warunki uczestnikom wycieczek popularnych, nie

można się spodziewać dobrej frekwencji. Wagony pojadą do Warszawy puste, a potem będzie się mówiło szeroko o tym, że Łodzi nie można dawać pociągów popularnych, bowiem łodzianie nie korzystają z tego dobrodziejstwa.

A przecież nie można się temu dziwić...

Filie wydziału opieki

dla wygody biednych mieszkańców Łodzi

Pragnąc pójść na rękę biednym mieszkańcom Łodzi, zamiast szkałym na peryferiach, a mającym do załatwienia różne sprawy w wydziale opieki społecznej, którego siedziba mieści się w Śródmieściu — zarząd miejski postanowił w najbliższym czasie uruchomić na krańcach t. zw. biura zgłoszeń.

Będą to właściwie filie wy-

działu opieki społecznej, które załatwiać będą wszelkie sprawy wchodzące w zakres kompetencji wspomnianego wyżej wydziału.

Narazie, jak nas informują, utworzone zostaną tylko dwa biura zgłoszeń, a mianowicie na Bałutach oraz na Chojnach.

Z biurami zgłoszeń współpracować będą opiekunowie społeczni, którzy mają obowiązek kontrolowania stanu materialnego zarejestrowanych osób.

Strajk jedwabników wybuchnie

jeśli przemysłowcy do 4 października nie udzielą podwyżki

Trwający od kilku tygodni załoga w przemyśle jedwabniczym Łodzi zaostrza się. Dotychczasowe rokowania, zmierzające do jego likwidacji nie odniosły skutku, gdyż przemysł właściwie w ogóle nie sprecyzował swego stanowiska w sprawie najważniejszego postulatu jedwabników, a

mianowicie podwyżki płac o 22 procent.

W ścisłym związku z tym zwołane zostało zebranie delegatów i poborówi fabrycznych przemysłu jedwabniczego.

Po wyczerpującym omówieniu wytworzonej sytuacji, zgromadzeni delegaci postanowili obostrzyć akcję i zawiadomić związek przemysłowców, że jeśli do 4 października rb. sprawa podwyżki płac nie będzie ostatecznie załatwiona, robotnicy przystąpią do strajku i unieruchomią fabryki jedwabnicze w Łodzi.

Mniej wałęsających się dzieci

Jak pracuje izba zatrzymań przy ulicy Kopernika

Według uzyskanych przez nas wiadomości, pierwsze miesiące funkcjonowania izby zatrzymań w Łodzi wykazały, że działalność tej instytucji odbywa się z dużym pożytkiem dla miasta. Od czerwca do września r. b. przez izbę zatrzymań przy ulicy Kopernika przewinęło się 594 dzieci. Jest to działwa, która wałęsała się po ulicach miasta i trudniła się przeważnie żebraniem.

Dzieci ulicy zatrzymywane były przez policjantki i doprowadzane do izby zatrzymań. — Z pośród owych blisko 600 dzie-

ci zarząd miejski zaopiekował się 94-ma. Zostały one ulokowane w miejskich domach wychowawczych, w internatach i domach sierot.

128 z pośród zatrzymanych dzieci ulokowano czasowo i oddano pod opiekę miejskiemu pogotowiu opiekuńczemu. Dzieci te pozostaną tam do zakończenia dochodzenia, zmierzającego do ustalenia nazwisk i adresów prawnych opiekunów. — Gdyby odnalezienie domu rodzicielskiego obecnych pensjonariuszy pogotowia opiekuńczego nastęrczało trudności, wówczas

dzieci te zostaną skierowane do miejskich zakładów opiekuńczych.

Około 300 dzieci zatrzymanych i doprowadzonych do izby zatrzymań, oddano pod opiekę rodziców, względnie prawnych opiekunów.

Dane statystyczne, znajdujące się do dyspozycji władz samorządowych stwierdzają, że od początku roku 1937 z ulic łódzkich usunięto ogółem przeszło 800 wałęsających się i żebrzących dzieci.

Echo incydentu w radzie miejskiej

B. radny Goliński przeciwko b. radnemu endeckiemu

Na wokandzie sądu grodzkiego w Łodzi znalazła się wczoraj ciekawa sprawa, będąca echem incyden-

tu na forum b. rady miejskiej.

Jako oskarżyciel wystąpił b. radny PPS i działacz związków klasowych, Stanisław Goliński, przeciwko b. radnemu endeckiemu, Henrykowi Szulcowi.

Oskarżenie reprezentował adw. Józef Loos, obronę wnosił adw. Grochowski.

Akt oskarżenia zarzuca Szulcowi, że na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 17 lutego podczas debaty budżetowej publicznie oskarżył Golińskiego o to, że zamiast bronić klasy robotniczej rzekomo występował o wprowadzenie kar

dla robotników. Ten zarzut zmierział oczywiście do zdyskredytowania go w oczach opinii robotniczej.

Na wczorajszej rozprawie, której przewodniczył sędzia Kozerski, Szulca nie przyznał się do winy. Zarówno adw. Loos, jak i adw. Grochowski wystąpili z wnioskiem o odroczenie sprawy i zażądanie stenogramu z posiedzenia rady, oraz powołanie świadków. Strony były również zgodne we wniosku o połączenie obecnej sprawy z inną, z oskarżenia Szulca przeciwko Golińskiemu, która przed kilku dniami została odroczone.

Akcja związku farmaceutów

ma na celu wprowadzenie dyżurów niedzielnych aptek

Związek zawodowy farmaceutów podjął akcję o ograniczenie liczby aptek, jakie mają być otwarte w święta i w niedziele.

Dotychczas na terenie Łodzi w niedziele i święta otwarte są na terenie Łodzi wszystkie apteki. Farmaceuti wskazują, że w Warszawie przeprowadzono zmiany, polegające na tym, iż jedna trzecia wszystkich aptek ma dyżury w niedziele i święta kolejno, tak, iż pracownicy mają dwie kolejne niedziele wolne całkowicie od zajęć o ile oczywiście nie przypada dyżur nocny. Farmaceuti podkreślają, że i tak w niedziele i święta w apte-

kach ilość recept jest minimalna.

Władze wojewódzkie w zasadzie nie oponują przeciw wnioskowi farmaceutów, jedynie właściciele aptek dotychczas nie godzą się na wprowadzenie dyżurów dziennych co trzecią niedzielę, przy czym jak wskazują farmaceuti, dzieje się to wylądnie z tej racji, że właściciele aptek nie płacą za niedzielę dodatków. Wobec tego w razie dalszego podtrzymania przez aptekarzy swego stanowiska, pracownicy zażądają kategorycznie dopłat za pracę w niedziele.

Napadali na przechodniów

Skazanie na areszt dwóch awanturników

Wczoraj doprowadzony został do sądu starościńskiego Stanisław Kolasinski (Waryńskiego 11). Został on onegdaj zatrzymany przez policję na ulicy Żeromskiego, gdzie napadł na przechodniów i bił ich.

Na wczorajszej rozprawie okazało się, że był pijany.

Sąd wymierzył mu karę 7 dni bezwzględnej aresztu.

Z tego samego powodu odpowiadał również wczoraj przed sądem starościńskim Zygmunt Oswald (Chocianowice 177). Napastował on przechodniów na ulicy Głównej i dotkliwie poturbował Mordkę Bromberga.

Oswald skazany został na 14 dni bezwzględnej aresztu.

„ARGOS” POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 60, TEL. 107-86

ORGANIZUJE

dn. 10-go października

16-dniową wycieczkę

pod hasłem

JESIEŃ W MERANIE (WŁOCHY)

Cena zł. 390.—

obejmuje kosztą podróży, utrzymania i zwiedzania.

GRAND-KINOW 4-ym tygodniu
Rewelacyjna
zniżka cen!

Pocz. seansów o godz.

4-ej

6, 8 i 10

od **85** gr.od **1⁰⁹** zł.

Najlepszy film ostatnich lat

ZIEMIA BŁOGOSŁAWIONASzczytowa
kreacja

Paula Muni i Luizy Rainer

Autem na tropie Mickey-Mouse

Wrażenia z raidu terenoznawczego, zanotowane przez uczestnika ekipy „Głosu Porannego”

Szcześliwa 13-ka. — Rendez-vous w Łowiczu. — Na trasie. — „Prywatne” znaki

O pół do ósmej — losowanie, o ósmej — start!

Takie instrukcje otrzymaliśmy od kierownictwa raidu w przeddzień zawodów samochodowych w konkurencji warszawsko-łódzkiej.

Już o siódmej, pusta zwykle o tej porze ulica Piotrkowska, rozbrzmiewała gwarem.

Ze wszystkich stron miasta nadciągały przed lokal Łódzkiego Automobil - Klubu samochodowy. Długi wąż wozów sięgał aż po ulicę Pierackiego. Warkot motorów, ryk klaksonów i ożywione głosy zawodników zmieszały się w ustawiczny szum.

Na starcie: konwencjonalne powitania, wymiana grzeszności, fachowe uwagi o wozach i kierowcach.

W sekretariacie ŁAK urzęduje sztab z komandorem p. E. Teschem na czele. Ostatnie formalności. Nasz Citroën, ku ogólnemu zadowoleniu całej ekipy, wylosował szczęśliwą, albo jak kto chce feralną „trzynastkę”.

Wozy szeregują się do startu. 8. min. 11. Chorągiewka startera opada. Nasza „cytrynka” rasowym zrywem rozpoczyna raid...

Jedziemy do Łowicza. Każdy może sobie obrać dowolną drogę, dowolnie regulować tempo, nie wolno jednak przyjechać wcześniej jak po 80 minutach, a później niż po półtorej godzinie.

Wybieramy trasę na wieś Dobrowie, o jeden objazd więcej, ale droga krótsza, a szosa lepsza.

Pogoda wspaniała. Chmury rozszły się, wyrzuciło słońce, które już teraz przyjemnie przygrzewa. Wozy ruszyły w odstępach minutowych, jedziemy więc narazie sami. Nasz wóz sunie lekko po dobrej, nowej szosie. Walimy naprzód, zdając sobie sprawę, że na objazdach nieco stracimy. Po 20 minutach osiągamy Stryków, nieco dalej mijamy pierwszy wóz. Na asfalcie lekko rozprawiamy się z następnymi konkurentami, baliśmy nawet z dumą potężnego czarnego Mercedesa.

Jest jeszcze bardzo dużo czasu, ale szybka jazda porywa, a w Łowiczu przed metą można odpocząć. Na liczniku 110—115 km. Sprawny motor Citroëna pracuje bez zarzutu, na wirach wóz trzyma się doskonale szosy. Już minęliśmy wszystkich, zdaje się, że osiągniemy pierwszy granicę Łowicza. Ale nie! Kierowca Mercedesa wziął na ambit. Dał gazu, zaryczał klaksonem i tryumfalnie nas minął.

Wpadamy do Łowicza. Stop! Nie wolno przyjechać wcześniej, a „Cytrynka” przebyła trasę Łódź — Łowicz, pomimo objazdów w rekordowym czasie 48 minut.

Odpoczywamy przeszło pół godziny, po czym majestatycznie włączamy się na rynek.

Nr. 13. Wyjazd 8.11 — przyjazd 9.32. Wycelowaliśmy, aby przybyć minutę po minimalnym czasie.

Wozy zaparkowane na rynku, kierowcy zbierają się na śniadanie. Tu przystępują do pracy sztaby poszczególnych ekip. Podczas gdy na trasie ustawiane są znaki, rysuje się szkice, dzieli funkcje, studiuje mapy.



Na prawo: wozy raidowe, zaparkowane w Łowiczu. Poniżej: rewia maszyn łódzkich i warszawskich na rynku. Obok: zawodnicy korzystając z pięknej pogody, przejeżdżają maszynami oczekując na start.

„prywatne” znaki, dezorientując kierowców.

Przed nami na drodze małe zderzenie. Dwa warszawskie wozy zaważyły o siebie. Kierowcy wychodzą z maszyn, przedstawiają się sobie, oglądają wozy, po czym poszkodowany bierze adres od sprawcy zderzenia i komunikuje mu uprzednio, że prześle rachunek za reperację. Panowie żegnają się i kontynuują raid.

Komuś „nawalił” resor, gdzieś indziej utknął w piachu duży Buick.

Wracamy przez wieś. Mijamy p. Grętkiewicza pośrodku niewielkiej rzeczki. Ponieważ wjechaliśmy nieco później, nasz konkurent zostaje dokładnie zbrzydzany wodą. Mimo to klania się uprzejmie. Co pomyślał w duchu? Chyba nie złego. Toż to p. Grętkiewicz z naszym kolegą redakcyjnym jako nawigatorem, w tej chwili smacznie chrapiącym w obszernym czerwonym wozie, po trudach nocnej pracy i obfitym śniadaniu.

Z trudem wykrywamy jakiś zakuspirowany znak 300 metrów od drogi. Żeby odczytać, co oznacza, trzeba przekroczyć szeroki rów z wodą. To już 13 z kolei znak „Trzynastka” nas przesładuje...

Objechaliśmy całą trasę. Walimy do Łowicza. Na rynku uzupełniamy naszą mapę, sprawdzamy i zajężdżamy na metę. Jeszcze przeszło pół godziny czasu. Zdaje się, że nieźle...

Na obiedzie w kasynej oficerskiej wymiana wrzeń. Znaków było, jak się okazało, piętnaście, niakt jednak nie spozstrzegł wszystkich. Rekord: czternaście!

Zawodnicy są zmęczeni, ale apetyty dopisują, a humor wspaniały. Wszyscy zgodnie podkreślają wzorową organizację raidu.

Kierownictwo komunikuje, że wyniki będą ogłoszone dopiero za trzy dni, bowiem obliczenia są wyjątkowo trudne i żmudne.

Wracamy do Łodzi...

Drugie i trzecie miejsce przypadło w udziale Łodzi

Szczegółowe wyniki raidu ogłoszone zostaną dopiero w środę lub nawet w czwartek.

Wiadomo tylko, że pierwsze miejsce zajęła p. Halina Regulaska (AP) na maszynie Steyer 120, osiągając 212 pkt. Na zwycięstwo p. Regulskiej wpłynął w pierwszym rzędzie rekordowy czas, w jakim odnalazła ona 14 znaków.

Drugie i trzecie miejsce przypadło w udziale zawodnikom łódzkim. P. Czylingarian Michał (Mercedes - Benz) uzyskał 204 pkt., a Somya Karol (Adler) 199 pkt.

Kolejność dalszych miejsc jest w opracowaniu. Również nie zostały podzielone pozostałe nagrody.

Drużynowo, jak już donosiłam wczoraj, zwyciężyła Warszawa nieznacznie stosunkiem punktów 3470:3190.

Nagroda przechodnia w postaci pucharu przypadła Automobilklubowi Polskiemu.

Ze strony łódzkiej startowało 37 maszyn, Warszawa reprezentowana była przez 35 wozów.

Zadanie jest trudne. Trzeba przejechać wszystkie drogi w obrębie trójkąta: Łowicz — Nieborów — Bełchatów — Łowicz wynotować dokładnie wszystkie normalne w terenie niespotykane obiekty, oznaczyć je z dokładnością do 200 mtr. na mapie. Na to wszystko mamy do dyspozycji dwie i pół godziny czasu. Wcześniej przybycie jest premiowane, za późniejsze — punkty karne. Oceniana jest więc szybkość, spostrzegawczość i dokładność, a jednocześnie od kierowcy wymaga się absolutnego opanowania wozu, umiejętności jazdy terenowej i dużej przytomności umysłu.

Poszła w ruch matematyka raidowa. Spryciarze obliczają, że warto niektóre drogi i znaki ominąć, aby wcześniej przyjechać, inni wykombinowali taką trasę, aby mniej razy powtarzać przejechane już odcinki, jeszcze inni radzą jechać wolno i dobrze patrzeć wokoło.

Stare wygi raidowe milczą. Nie zdradzają planów, z uśmiechem patrzą na przygotowania, z politowaniem na szkice, linijki, cyrkle itp.

Jest dużo czasu, warto się rozejrzeć. Kilkadziesiąt maszyn i kilkaset osób to wielkie pole do obserwacji. Obok małych polskich Fiatów, duże Chevrolety, reprezentacyjne Mercedesy, wśród których wybija się biała, wyścigowa maszyna p. Czylingariana, zgrabne Citroëny, niepozorne Aera, Tatry, Buicki Cple Austro-Daimler...

Warszawskie maszyny wyróżniają się czerwonymi numerami startowymi. Jest mniej wozów, ale doborowa ekipa.

wśród której spotkać można znane w polskim automobilizmie nazwiska. Specjalnym zainteresowaniem cieszy się Steyer p. Regulskiej, tryumfatorki raidu pań, startującej w barwach Warszawy. Po naszej stronie startuje jej rywalka p. adw. Brodzka na swojej Hanzie.

Na wąskich uliczkach Łowicza rendez - vous eleganckiego świata. Panie w barwnych sportowych strojach, zapomniały o raidzie i zawzięcie dyskutują na temat: apaszka czy czapeczka? — bardziej nadają się do maszyn. Panowie, przeważnie starych raidowcy, dzielą się wrażeniami z innych zawodów. Najbardziej zaabsorbowani są terenoznawcy, ci, którym przypadła rola nawigatorów i kreślaczy.

Odprawa zawodników. Elegancki pan z opaską komandorską ostrzega, że kierowcom, a nie członkom ekip nie wolno się komunikować na trasie.

Zaraz ruszamy. Była pewna zwłoka, ponieważ okazało się, że ktoś tam z Warszawy chciał sobie ułatwić zadanie i pojechał wcześniej na trasę objrzeć znaki. Spozstrzeżono go, no i... zaszała potrzeba nowego trasowania.

Będziemy walczyć z warszawiakami, bierzemy bowiem udział w meczu między ŁAK-iem a AP-em o puchar przechodni, który już raz, dwa lata temu, zdobyła Łódź. Nasze wyniki nie będą wprawdzie wliczone do konkurencji klubowej, ale będziemy klasyfikowani oddzielnie, na liście gości.

O 11.25 startujemy! W atmosferze pewnego po-

Mecz Heros-IKP

atrakcją imprez jubileuszowych

W niedzielę, 3 października rozpoczyna się uroczystości jubileuszowe 10-lecia klubu IKP.

Uroczystości te odbędą się w dniach 3 — 10 października.

W dniu 3 października po nabożeństwie w kościele św. Józefa, przyjęciu dla przedstawicieli władz i delegatów w lokalu klubu przy ul. Jerzego 22, rozpocznie się część sportowa jubileuszu, główną atrakcją której będzie mecz bokserski między Herosem z Erfurtu a drużyną IKP. Mecz ten odbędzie się w sali filharmonii przy ul. Narutowicza i rozpocznie się o godz. 16.30.

W ramach meczu odbędzie się kilka b. ciekawych walk, przyczym w drużynie IKP wystąpi również po dłuższej przerwie, spowodowanej chorobą, Chmielewski.

W dalszym ciągu imprez sportowych w czwartek 7 października odbędzie się w sali Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 28 mecz atletyczny IKP — reprezentacja okręgu, zaś w niedzielę 10 października odbędzie się mecz gier sportowych z udziałem warszawskiej Polonii i KPW Poznań oraz międzysklubowe zawody lekkoatletyczne.

niecenia wpadamy od razu na niewłaściwą szosę, szybko jednak prostujemy omyłkę i walimy na Bełchatów. Nasi obserwatorzy zaopatrzeni w polowe lornety stoją w wozie, bystrze wpatrując się w teren. Dojeżdżamy do toru kolejowego.

Stop! Obserwator z lewa melduje znak. Citroën zarył się mocno w piasek wiejskiego traktu. Trzeba przebiec dobre 200 mtr., żeby dojrzeć na niebieskiej tablicy biało wymalowany znak: Mickey - Mouse — popularna gwiazda rysunkowa. Znak nr. 45. Notujemy, wyznaczamy na mapie, jazda dalej.

Ujeżdżamy pół kilometra. Na prawo przy drodze skrzyżowane chorągiewki. Ceremonia wychodzenia z wozu, notowania i oznaczania powtarza się. Mamy już dwa znaki, a ile takich niespodzianek przygotowali organizatorzy?

Piaszczystym traktem dociegamy do folwarku. Tu, między drzewami, umieszczono tablicę, na której wymalowano pułapkę na myszy.

Nasz pilot każe nam skrócić w jakąś boczną, ciężką i wyboistą drogę. Wieś Arkadia. Po obu stronach ciągną się domki. Jak tu znaleźć jakiś znak. Zwalniamy, obserwatorzy podważają wysiłki. Znaleźli. Nie dojeżdżając do rzeczki, ujrzelśmy rysunek wyobrażający dwa psy Napis „Zie!” Trzeba zanotować.

Rzeczkę przejeżdżamy „w bród”. Sapiąc i warcząc „cytrynka” lekko pnie się pod górę. By z kolei zatrzymać się przed tablicą ze znakiem zapytania.

Na mapie rosną krzyżyki oznaczające napotkane obiekty, wskazówka zegara posuwa się, kilka karetek notatnika już zapisaliśmy.

Coraz częściej spotykamy konkurencyjne maszyny. Zadanie wykrywania znaków upraszcza się. Poprostu trzeba zatrzymać wóz tam, gdzie zbiera się grupa miejscowych chłopaków. Nie tylko wiedzą, o co chodzi, ale nawet ofiarują informacje zawodnikom, dyskretnie prosząc o jakieś wynagrodzenie.

Auto komandorskie tępi tych informatorów, ale trudno walczyć z setką wyrostków, którzy sprytnie wykorzystują koniunkturę. Tak sprytnie, że niektórzy postanowili wystawić swoje

Premie dla przedziałów za przerób kotoniny!

Przemysł otrzyma dodatkowe przydziały bawełny i pomoc gotówkową

„Jak już donosił „Głos Poranny” — na terenie przemysłu włókienniczego i rządu rozważane są obecnie zagadnienia wzmocnienia spożycia kotoniny. W wyniku tych rozważań nastąpi obecnie prowizoryczne uformowanie tej sprawy na okres kilku miesięcy.

Z dniem 1 października wchodzi w życie rozporządzenie min. przem. i handlu o poparcu zbytu kotoniny, opierające się na następujących zasadach:

Zrzeszenie producentów przędzy bawełnianej zobowiązuje się — stosownie do wniosku swego z sierpnia r. b. — do zakupu krajowej kotoniny, której ilość w stosunku miesięcznym zostanie określona przez ministerstwo na podstawie wniosków zrzeszenia.

Ilość kotoniny, przypadająca do zakupu przez daną przedziałnię, będzie określona przez

Zrzeszenie pro rata parte w stosunku do normalnego przydziału bawełny. Przedziałnia może zakupioną kotoninę przerobić sama lub odstąpić innej przedziałni za kontrolą Zrzeszenia. Od obowiązku nabywania kotoniny zwolnione są te przedziałnie, które są same producentami kotoniny, przy czym produkują się w ilościach, odpowiadających kwotom, jakie przypadają na nie w stosunku do przydziału bawełny.

W związku z przejęciem przez Zrzeszenie obowiązku nabywania określonych ilości kotoniny, ustalono również jako kryterium jakości tego surowca t. zw. warunki techniczne, uzgodnione przez ministerstwo ze Zrzeszeniem i producentami kotoniny. Za przerób kotoniny przedziałnie będą otrzymywać:

1) premię w postaci dodatkowego przydziału bawełny w wy-

sokości 1 kg. za 1 kg. przerobionej kotoniny;

2) premię gotówkową, wypłacaną z utworzonego na ten cel funduszu, której wysokość zostanie określona na podstawie wniosków Zrzeszenia.

Dla zapewnienia kontroli za-

kupu kotoniny i jej przerobu, stanowiącego podstawę otrzymywania premii — Zrzeszenie opracuje szczegółowe warunki proceduralne. Również Zrzeszeniu powierzone zostało określenie ilości kotoniny, jaka ma być nabywana.

Organizacja zbytu kotoniny na konferencji surowcowej w Łodzi

W piątek, dnia 1 października r. b. o godz. 12 ej odbędzie się w izbie przemysłowo - handlowej w Łodzi na prośbę komisji standaryzacji lnu i konopi z siedzibą w Wilnie, posiedzenie. Wezmą w nim udział: naczelnik Dembowski, dyrektor departamentu min. przem. i handlu Kandel, profesor Bratkowski, profesor Jagmin, inż. Wesołowski, profesor Żebrowski ze Lwowa, dyrektor izby przem.-handl. w Wilnie inż. Barański, przedstawiciele izby przemysłowo - handlowej w Łodzi, przedstawiciele firm wytworzą-

cych i przetwarzających kotoninę oraz rzeczoznawcy zainteresowanych organizacji i związków przemysłowych.

Na porządku dziennym zebrania znajdują się m. in. następujące sprawy:

1) Metoda standaryzacji włókna lniwego, jako surowca na kotoninę;

2) Organizacja badań standaryzacyjnych oraz stacji kontrolnej zakwestionowanego surowca kotoninowego.

Kartele eksportowe we włókiennictwie

Formalistyka utrudnić może akcję wywozową przemysłu łódzkiego

Jak już doniósł „Głos Poranny”, na ostatnim posiedzeniu komisji eksportowej izby przemysłowo - handlowej w Łodzi przedyskutowano wyniki działania nowego standaryzowanego wywozu włókienniczego, przy czym stwierdzono, iż system ten okazał się w praktyce nader skuteczny. Równocześnie wysunęło postulat, zmierzający do dalszego jego usprawnienia.

Z kolei omawiano sprawę po rozumieniu branżowych oraz warunki, w jakich mogłyby powstawać w Polsce t. zw. domy eksportowe, trudniące się wywozowym handlem włókienniczym. Sprawy te stanowiły

Nieliczne transakcje przy tendencji spokojnej

Na rynku walorów zanotowano wczoraj nieznaczne zmiany zwykłe. Naogół jednak transakcje były nieliczne przy tendencji spokojnej.

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna nadal bez zmian, obracano nią po 55,65 kupno, 56,15 sprzedaż.

3 proc. pożyczka inwestycyjna miała nierówną tendencję zwykłą: I em. podniosła się o 25 pkt. i obracano nią po 67,50 w placeniu, 68 w żądaniu, II em. zwykła wzięła tylko o 15 pkt. osiągając kurs 68,50 kupno, 69 sprzedaż.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) utrzymała się na poziomie poprzednim. Na rynku prywatnym obracano nią po 39 w placeniu, 38,50 w żądaniu.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna była również bez zmian: za grubsze odcinki nadal placono 58,50, żądano 59, za drobne zaś 58,25 kupno, 58,75 sprzedaż.

4 i pół proc. listy ziemskie seria piąta podniosła się o 10 pkt.: obracano nią po kursie 55,25 w placeniu, 55,75 w żądaniu.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi — nowe utrzymały się na kursie poprzednim. Obracano nimi po 55,75 kupno, 56,25 sprzedaż.

Na rynku akcyjnym zaznaczyła się dalsza zwykła akcja Banku Polskiego. Akcje te podniosły się o 50 pkt. do poziomu 107,50 w placeniu 109,50 w żądaniu.

przedmiot czerwcowej narady eksportowej i przekazane zostały do szczegółowego opracowania radzie handlu zagranicznego związku izb, która z kolei przydzieliła referat ten izbie przemysłowo - handlowej w Łodzi. W wyniku dyskusji komisja uznała powstawanie domów handlowo - eksportowych za nader celowe oraz omówiła środki, których realizacja w zakresie polityki podatkowej oraz kredytowej przyczynić się może do powstania tego rodzaju placówek handlowych. Ponadto komisja przyjęła do wiadomości fakty powstania po rozumieniu branżowych w zakresie eksportu włókienniczego, uznając za celowe dalsze prace w tym kierunku.

Z kolei komisja omówiła sprawę cen przędzy i odpadków.

Na marginesie tych poczynań organizacyjnych Izby Łódzkiej, które powitać należy z uznaniem — jako przejaw aktywności eksportowej, nie można

nie podkreślić trudności, nasuwających się w tej mierze.

Porozumienia branżowe dla eksportu włókienniczego istnieją m. in. w dziale stożków welnianych do kapeluszy, szalików, beretów i chustek. Działalność tych porozumień eksportowych bądź pracujących już dawno jak i. b. w dziale chustek, bądź też zmontowanych dopiero w lipcu czy sierpniu, jak np. w dziale beretów lub szalików, bądź też dopiero znajdujących się w stadium montowania — natrafiać może na trudności ze strony rządu. Mini-

sterstwo bowiem pragnęłoby wciągnąć porozumienie eksportowe we włókiennictwie do rejestru kartelowego.

Porozumienia te nie mają jednak charakteru karteli, ale raczej luźnych porozumień, opartych na kontakcie i wzajemnej wymianie cen.

Gdyby np. ministerstwo podtrzymywało swe rygorystyczne formalne stanowisko — mogłoby to doprowadzić do likwidacji porozumień branżowych we włókiennictwie, które wytrzymały już próby życia.

Eksport do Afganistanu Próby wywozu manufaktury

W związku z powziętym zamiarem przeprowadzenia na terenie afgańskim akcji handlowej, mającej na celu ożywienie wymiany towarowej pomiędzy Polską a Afganistanem na podstawie zawartego ostatnio układu handlowego, udaje się do Kabulu p. inż. A. Kawenoki, wiceprezes izby przemysłowo-handlowej w Wilnie.

Celem wprowadzenia na rynek afgański m. in. również odpowiednich wyrobów włókienniczych produkowanych w okręgu łódzkim, p. inż. A. Kawenoki przybył do Łodzi i przeprowadził w izbie przemysłowo-handlowej informacyjną konferencję oraz nawiązał kontakt z wchodzącymi w rachubę firmami eksportowymi.

Sygnaly alarmowe prowincji

Niepokoje paraliżują transakcje manufakturą

Obroty na terenie przemysłu bawełnianego w Łodzi kształtują się zupełnie pomyślnie. W przeciwieństwie do tego sytuacja na rynkach prowincjonalnych jest obecnie do tego stopnia krytyczna, że nie targują nie tylko polacie kraju, które objęte zostały ostatnio niepokojami politycznymi, ale również prowincje spokojne, a w pierwszym rzędzie Poznańskie oraz Pomorze.

Według sprawozdań agentów firm łódzkich, którzy odwiedzili prowincję, cały szereg kupców detalistów, oraz mniejszych hurtowników, zwraca się o prolontagę wекси, tłumacząc się zastojem i przepelnionymi składami. Zjawiska takie w pełni sezonu zimowego świadczą o tym, że sytuacja na prowincji jest w tej chwili bardzo krytyczna, co niewątpliwie może spowodować cały szereg zakłóceń w branży bawełnianej.

Być może, iż zastój na prowincji jest chwilowy i w razie uspokoj-

nia się, na co liczą tutejsi producenci, sytuacja ulegnie poprawie; nie mniej jednak sytuacja na pro-

wincji winna być pewnego rodzaju ostrzeżeniem dla tutejszego przemysłu bawełnianego.

Jutro loteria klasowa przysporzy Polsce nowego milionera. Będzie nim napewno jeden z posiadaczy losów. Czy jesteś jednym z nich?

Redukcja przydziału dewiz na surowce dla przemysłu niezrzeszonego

W dniach ostatnich skutecznie został przez delegata ministerstwa przemysłu i handlu przy Zrzeszeniu Producentów Przędzy Bawełnianej w Łodzi przydzielony kontyngent bawełny oraz odpadków bawełnianych dla handlu i przemysłu niezrzeszonego.

Według otrzymanych przez nas informacji, ilość dewiz, która zo-

stała przez ministerstwo przeznaczona, w celu zakupienia tego surowca, jest o 10 procent mniejsza, aniżeli za ubiegły okres dwumiesięczny.

Nie mniej jednak, z powodu spadku cen bawełny na rynkach światowych, ilość przywożonej bawełny nie ulegnie uszczupleniu.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 202,90 Bruksela 89,20, Helsingfors 11,59, Londyn 26,23, Nowy Jork 5,29,13, wypłata telegraficzna na Nowy Jork 5,29,50, Oslo 131,85, Paryż 18,17, Praga 18,45, Sztokholm 135,25, Zurych 121,65. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie i kanadyjskie 5,27, floreny holenderskie 191,90, franki francuskie 17,87, szwajcarskie 121,15, belgi belgijskie 88,35, funty angielskie 26,12, palestyńskie 25,90, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 17,40, duńskie 116,55, norweskie 131,90, szwedzkie 134,60, liry włoskie 22,34 szylingi austriackie 96, marki fińskie 11,20, niemieckie 120, niemieckie srebrne 125.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym tendencja była mocna, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 108, Cukier 36 — 35,75 — 36, Węgiel 26,50 — 26,10 — 26,25, Starachowice 32 — 32,25

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza. Większych obrotów dokonano 4 i pół proc. poz. wewnętrzna i 5 proc. L. Z. m. Warszawy z 1933 r. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 67,75, seria 81,20, II em. 68,75, 4 proc. dolarowa 38,50 — 38,25, 4 proc. konsolidacyjna 58,50 — 58,75, drobne odcinki 58,25 — 58,50, 4 i pół proc. listy ziemskie 55,25 — 55,50, 5 proc. Warszawy z 1933 r. 62,50 — 62,25, 5 proc. Łodzi z 1933 r. — 56

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	trans.	średnia	kupno
Dolarówka	38,25		
Inwestyc. I em.	67,50	67,04	
Inwestyc. II em.	68,50	68,00	
Konsolidac. gr.	57,75		
Konsolidac. dr.	58,25	58,04	
Wewnętrzna	55,50		
Bank Polski	107,50	107,00	
L. K. E.	800,00	590,00	
6 proc. obl. Łódź	54,25	53,75	

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Mąka pszenna 30% 49,00 — 50,00 Rzepak 57,50 — 59,50 Victoria 28,50 — 30,50 Kasza gryczana 39,00 — 40,00 Reszta bez zmiany. Tendencja spokojna.

NOTOWANIA BAWELNY

NOTOWANIA BAWELNY
NOWY JORK.
Otwarcie z dn. 27. 9.
Październik 8,49, grudzień 8,39, styczeń 8,41, marzec 8,48, maj 8,55, lipiec 8,65.

LIVERPOOL.

Zamknięcie z dn. 27. 9.
Loco 5,06, październik 4,82, grudzień 4,88, styczeń 4,92, marzec 4,94, maj 5,04, lipiec 5,06.

ALEKSANDRIA.

Notowania z dn. 27. 9.
Sakellaris: listopad 14,77, styczeń 14,81, marzec 14,89.
Ashmouni: październik 10,73, grudzień 10,71, luty 10,77, kwiecień 10,66, czerwiec 10,73.

Higiena

to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odurzanie elektroluzem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.

J. HUPERT i S-ka

Piotrkowska 44.

tel. 202-14.

Dr. med.

H. LUBICZ

Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych

POWRÓCIŁ

Narutowicza 14

(róg Pilsudskiego) Tel. 141-32.

Przyjmuję od g. 8 — 10, 12 — 2, 5 — 8 w niedziele i święta od 9 — 11

POPULARNA WYCIECZKA

Do PARYŻA

od 16 do 29. X. zł. 225.—

Zapisy i informacje:

Wagons - Lits/Cook. Piotrkowska 68 i 6.

KTO WYGRAŁ NA LOTERII?

TABELA NIURZĘDOWA

(Bez gwarancji)

PIERWSZE CIĄNIENIE

Dzienna wygrana 5.000 zł. — 74327

50.000 zł. — 47242

10.000 zł. — 54892

5.000 zł. — 217 37163 62824

146380 178422

2.000 zł. — 49640 59657 61652

66645 77048 93326 93871 102257

117867 128741 132272 137974

171001

1.000 zł. — 3910 5228 5629

8134 10724 24378 25068 47756

55865 61016 62681 71421 74487

77342 78874 79832 99626 100571

105459 112368 115674 121496

134446 135921 143008 146571

158160 165119 166976 185217

186921 188416 190030

Po 200 zł.

155 276 302 62 501 725 77 1125 44

62 254 59 371 636 848 2041 150 293 98

331 474 656 61 702 933 54 777 865 84

3015 453 629 35 832 4010 31 56 67

248 312 50 470 508 13 682 718 32 839

68 5021 1 62 82 290 5 306 635 783 850

975 6065 112 235 330 35 7 485 583 653

72 807 960 87 7067 115 74 448 683 8145

99 241 301 465 533 760 9084 158 229

59 61 323 439 82 99 552 621

10034 147 54 628 11001 25 136 235

302 477 652 814 12052 101 10 284 86

349 78 660 909 13008 147 303 496 566

623 47 707 20 86 809 66 984 14072 260

313 46 414 608 739 854 15068 72 278

98 488 99 505 630 887 943 53 16193 301

77 429 86 537 688 864 918 17041 8 110

343 64 416 97 597 672 837 18062 278

486 544 88 633 752 19316 474 85 807

906

202214 688 797 999 21016 17 43 69

136 256 70 335 470 593 684 956 22028

60 244 301 79 408 902 56 23101 5 90

563 91 766 76 24012 110 239 431 535

834 933 78 96 25026 48 214 16 359 6080

69 768 811 37 940 26409 30 559 611 794

918 70 27105 89 225 312 49 599 642 765

806 20 49 28154 76 335 547 624 803 54

89 964 29102 98 9 25 555 602 62 737

917

30210 340 438 545 946 31225 79 416

98 560 98 865 32042 90 157 324 703

78 33026 189 334 88 449 57 535 693 704

34047 270 466 569 75 642 718 49 58 88

817 51 35265 410 852 60 37041 172 273

317 25 67 707 765 800 20 7 38123 49

203 63 83 90 559 727 58 91 865 39070

369 88 613 788 859 994

40294 506 76 91 640 88 905 41004 30

47 457 60 527 74 663 735 837 93 933

42117 228 35 340 51 851 43062 134 75

243 556 653 62 985 44231 704 45017 100

47 98 281 395 488 525 64 80 612 770

46099 117 363 437 48 519 93 704 872

47037 121 284 395 424 84 539 48104 47

220 353 31 635 96 733 832 924 49025

159 229 385 513 80 643 818 37 951

50010 443 629 50 767 869 943 55

51024 506 9 689 720 835 971 83 52068

85 102 603 42 53039 362 541 691 774

815 67 54028 96 110 219 433 43 80 669

791 896 906 55032 481 517 787 851 65

931 56092 126 228 457 601 67240 57

355 541 804 981 58358 543 65 764 862

922 77 59022 505 11 828 900 24 39 76

60055 158 67 514 611 747 89 61068

182 208 323 49 523 641 3 712 37 869

62027 159 548 831 85 978 63097 202 71

327 70 96 536 646 866 963 80 64130 270

431 70 622 907 65019 184 205 314 237

455 508 11 646 935 66004 153 66 222

65 382 7 689 67129 204 354 577 605 76

761 68058 317 405 616 819 69139 226

768 814 971

70053 248 442 61 579 614 712 34 71039

224 333 484 677 88 98 813 983 72069 82

117 385 440 804 38 70 950 61 73050 64

205 356 629 79 818 73 74257 422 52

510 627 925 77 75072 216 478 622 93

721 926 86 76040 97 508 97 618 913

77011 69 83 107 44 247 439 628 80 831

78099 127 287 91 394 479 717 79104

231 315 88 453 86 503 632.

80073 157 372 460 881 81182 755 96

846 98 82268 69 94 305 437 969 83614

140 62 81 200 406 715 884 967 84003 312

616 88 776 983 85131 83 91 202 311

57 478 604 832 86146 233 387 528 88

935 90 87305 35 743 7 888 98 89000

186 353 518 50 706 848 89162 283 331

658 781 856

90058 90 108 248 337 412 634 86 811

91103 619 44 52 752 879 917 92237 305

23 402 778 93045 58 131 300 450 99

655 97 925 90 94853 95049 748 56 891

957 957 79 96079 249 97 369 90 470 619

80 97033 51 602 862 98413 505 13 691

704 46 58 878 99006 29 220 68 75 93

750 806 912 96

100462 622 39 922 101051 62 288 513

875 928 102178 263 522 53 69 616 755

65 857 958 103035 81 193 307 570 711

933 94 104011 184 626 714 27 821 51 956

520 76 811 966 187043 98 189 393 600

818 76 188033 70 124 48 482 844 928

31 189378 806 77 901

190081 160 401 641 713 828 906 41

191069 194 280 431 584 641 928 192085

87 221 891 193178 219 24 434 605 21

800 28 42 65 91 912 194029 618 724

DRUGIE CIĄNIENIE

Dzienna wygrana 20.000 zł. — 17513

10.000 zł. — 1821

5.000 zł. — 27611 33838 48325

45946 171719 174622

2.000 zł. — 1862 11017 20867

31479 46068 64324 76924 82182

886605 90770 97914 126524

157675 162439 163137 182778

194516 194517

88235 445 777 899 89014 65 351 622

90176 458 588 688 709 808 921 9139F

785 897 92092 574 653 779 843 93012

590 94031 369 480 690 95181 607 96171

507 939 93 97052 110 861 942 98162

67 313 410 666 747 803 955 99181 371

678 855

100183 89 211 53 358 584 101052 324

427 102205 99 103335 781 104156 203

93 428 517 713 882 105020 76 111 202

77 698 106268 78 550 72 783 107078 125

59 79 221 42 451 719 70 77 847 108228

434 632 867 979 109309 45 601 56 784

808 66

110243 508 861 111263 521 675 864

91 112003 81 107 306 427 893 113491

114368 621 920 115048 258 321 62 430

519 633 69 116302 572 656 11787 247 78

372 490 584 630 59 854 118140 284 336

426 706 49 56 888 119034 162 71 937

120207 83 508 659 844 121119 214 25

493 515 60 84 122607 21 857 123018 655

94 802 44 941 124212 320 474 558 931

125274 429 745 917 126515 793 127208

76 446 729 974 128164 392 878 129418

73 624 878

130599 700 884 131371 415 821 915

132317 413 577 968 133032 104 391 94

489 532 859 957 134282 587 135176 863

136043 253 678 852 137210 18 951

138411 676 755 902 46 74 139053 672

708 44 909

140028 45 351 563 791 99 909 141460

84 661 142139 529 143133 49 208 80 712

59 969 144014 341 414 727 828 145096

573 891 913 146074 257 386 597 783

868 71 147245 366 478 553 66 714 823

31 66 148149 494 767 149184 437 578

150018 130 327 566 634 151311 566

651 67 756 809 152078 502 847 153093

303 620 947 154258 417 653 896 968 88

155493 592 862 156236 558 693 825 919

157194 376 889 991 158102 321 438 913

69 705 848 39238 375 551 732 860 976

40030 643 41110 534 38 615 736 59

42097 192 210 61 79 361 87 492 712 45

43161 550 44468 560 761 985 45087

46041 734 833 41 47173 916 48468 88

511 916 49073 517 23 639 751 843.

50016 186 348 68 544 51443 803

52148 79 426 704 27 53279 594 653

54193 250 479 805 916 37 55273 524 33

701 904 84 56038 279 515 41 57706 54

58172 294 446 68 760 958 59188 478

610 967 89.

60099 61149 219 511 837 993 62340

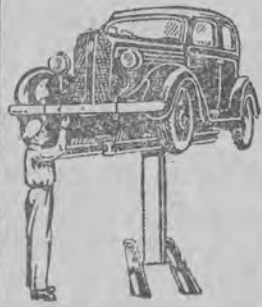
600 963 63372 267 40 981 64303 952

65482 728 40 946

P. HERSZKOWICZ Zawadzka 8

tel. 165-32

Zawiadamia Sz. Klijęntę, iż po powrocie z zagranicy poleca najnowsze modele na sezon jesienno-zimowy. Pracownia JUŻ CZYNNA. Specjalny dział robót futrzanych.



NOWOCZESNE WARSZTATY

stacja obsługi i garaże
Szlifiernia cylindrów,
wytwórnia tłoków, tulei cylindrowych
zaworów, gniazd zaworowych i t. p.
PRACUJEMY NA PRECYZYJNYCH MASZYNACH
I NARZĘDZIAMI NAJNOWSZEGO TYPU.

Korzystajcie z naszych warsztatów i obsługi.

AUTOTRAKTOR

Łódź, ul. Kpt. Pogonowskiego (Zakątna) 39
tel. 235-32.

Salon, skład części zamiennych (Chevrolet-1937, Opel i Buick, Pol, Fiat, Ford i innych) i sprzedaż ul. Piotrkowska 175, tel. 238-52

ROCZNY Wieczorny Kurs Tkactwa

— PRZY —

Szkole Przemysłowej Tow. Szerz. Oświaty
i Wiedzy Tech. Wśród Żydów w Łodzi
ul. Pomorska 46/48

Zapisy przyjmuje kancelarja kursu, Pomorska 46/48
w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 7—9 w.

Dr. med.
N. Trachtenherc
chor. wewnętrzne
powrócił
Narutowicza 22, telef. 133-16
przyjm. od 6—8 wiecz.

Zatw. przez Minist. Op. Społ.
SZKOŁA KOSMETYKI
przy Instytucie
MIMAR
SIENKIEWICZA 37. TEL. 122-09
zapisy na kursy kosmetyki i masażu
lecniczego.
Bezpłatne programy i informacje od 4—7.

Sygnatura: IV Km. 317/37
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
IV-go rewiru Stefan Załkowski, mający kancelarię w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 października 1937 r. o godz. 12 w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 62 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ireny Jaworskiej składających się z lisa na szyję, 2 palt zimowych damskich, biurka, 7 foteli, stołu, 10 krzesel, 2 szaf, stolika, toalety, kozetki z narsutką, kanapki, lampy, firanek z ramami i radio odbiornika na rzecz firmy „Bogusław Herse” oszacowanych na łączną sumę zł. 740. —

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 15. 9. 1937 r.
Komornik (—) Zajkowski.

DR. MED.
Daniel Wajskopf
chor. wewnętrzne
Specj. żołądka, kiszki i wątroby
ROENTGEN
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 101, tel. 114-82
przyjm. od 5—7.

KINO TON
Kopernika 16.

IGNACY WILCZEK — powrócił
uruchomił swoją szkołę tańca przy ul. Piotrkowskiej 120, tel. 222-71
Kółeczka dla pań z towarzystwa odbywają się w poniedziałki i czwartki od g. 5 do 8-ej. Nauka odbywa się oddzielnie i w grupach. Kancelaria czynna przez cały dzień. Ceny umiark.

Lekarz - Dentysta
PAULINA HURWICZOWA
Piłsudskiego 36. Telef. 141-95
powróciła
Przyjmuje od 10 — 11 rano
i od 5 — 7-ej wiecz.

Lek. dent.
R. Glik - Liberman
powróciła
ul. Przejazd Nr. 8
tel. 153-72

Dr. med.
J. Oknowski
przeprowadził się na
Limanowskiego 40
tel. 186-18.

Dr. E. GUTMAN
choroby dzieci
powrócił
Gdańska 26, tel. 173-00
ord. codz. 3—6 pp.

Dr. med.
Leon Fuks
choroby wewnętrzne
Wólczńska 65, tel. 172-44
powrócił

Dziś premiera!
MATURA
wg sztuki WŁADYSŁAWA FODORA
W rol. gł. SIMONE SIMON, HERBERT MARSHALL
Dziś początek o 2. W dni powsz. o 4-ej, w niedziele o 12.

Cukiernia WINSOR Al. Kościuszki 1

Dr. med.
M. Dawidowicz
POWRÓCIŁ
chor. wewn.
ELEKTROKARDIOGRAFJA
(zdjęcia prądów czynnościowych serca)
ul. Narutowicza 42
Tel. 184-91 Godz. 5—7

Dr.
S. SZIFRIS
choroby wewnętrzne i dzieci
Nowomiejska 15
tel. 130-42
powrócił

Dr. med.
I. Gajst
Zgierska 40, tel. 119-45
powrócił
przyjmuje od 12-1 i od 6-7 w.

Dr. med.
Michał Urbach
chor. nerwowe i wewnętrzne
Zawadzka 15, tel. 148-89
godz. przyj. od 1—2 i 5—7
w niedz. i święta od 1—2
powrócił

DR. MED.
P. KOTOK
choroby wewnętrzne
Żeromskiego 44, tel. 114-25
przyjm. od 5—7
POWRÓCIŁ

Dr. S. Sztyleman
chor. kobiece i akuszeria
powrócił
Żeromskiego 41, telef. 206-62
przyjm. od 3—8 w.

Dr. St. Bibergal
specjalista chorób wenerycznych,
skórnych i seksualnych
Zawadzka 10, tel. 106-30
przyjmuje od 9—11 i od 5—8
w niedziele i święta od 9—1

DR. MED.
D. RAWIECZ
Narutowicza 30, telef. 154-36
powrócił

Zorganizowanym i przygotowanym do obrony przeciwlotniczo-gazowej nic grozić nie będzie. Przygotowuje tę obronę L. O. P. P.! Czy jesteście członkami tej Organizacji?

Jak należy leczyć i ewtl. usunąć
SKRZYWIENIE KRĘGOSŁUPA
bez przeszkody w pracy zawodowej wskaże bogato ilustrowana broszura, której zażądać należy bezpłatnie od
Franz Menzel
Breslau Abt. „505”
Sadowastr. 51
(Niemcy)

Ogłoszenia drobne

HEBRAJSKIEGO udziela oraz przygotowuje do konfirmacji dyplomowany nauczyciel szkół państwowych. Dzwonić: nr. 248-31. 62—6

MATEMATYKI, łaciny, polskiego udziela dyplomowana nauczycielka gimnazjalna. Tel. 193-64.

ENGLISH teacher gives lessons and conversation. Cegielniana 3, m. 5, tel. 153-14. 637—3

RUTYNOWANA nauczycielka - wychowawczyni z długoletnią praktyką, przygotowuje dzieci od lat 5 i pół do szkół wszelkiego typu; pomoc szkolna, języki. Zapisy 10 — 12, 3 — 5. Zakątna 85, m. 3, tel. 147-94.

ANGIELSKI, hebrajski, judaistyka, przedmioty ogólne (korepetycje). Tel. 187-59, Kamienna 10 m. 8 od 9 — 10, 2.30 — 3.30. Ceny przystępne.

BACZNOŚĆ! Uwaga Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47. Tani! Tapicer i dekorator, majster dyplomowany i cechowy przez ministerstwo zatwierdzony w roku 1905 przyjmuje wszelkie tapicerskie i dekoracyjne roboty i reperacje po bardzo niskich cenach. Uwaga: Proszę mnie zawiadomić listownie. S. Karabanow, Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47. Mistrz dyplomowany i cechowy.

JUŻ PRZENIESIONY Skład Nowości i Resztek na damskie płaszcze, kostiumy, suknie oraz dziecinna garderobę z Legionów 17, na Narutowicza 36. Tel. 113-18. Braude

BUFET restauracyjny w hangarze do wydzierżawienia w dniu pokazów lotniczych (3.10 1937 r.). Informacje: LOPP, Piotrkowska 149, tel. 106-50.

MEBLE
stołowe, sypialki, gabinety, krzesła dębowe, stoły, saloniki, tapczany oraz wszelkie meble najnowszych fasonów. — Ceny niskie, warunki dogodne
105 Piotrkowska 105
w podwórzu, telef. 136-27
S. BIMKE

KUPIĘ niedrogo używaną szafkę amerykańską. Oferty z podaniem ceny pod „Szafka”. 1595—4

Śniadania, obiady jarskie i kolacje oraz wszelkie wyroby cukiernicze. — Na żądanie odesyła się do domu!

SPOLNIK

z kapitałem zł. 15.000. — i współpracą natychmiast poszukiwany do pierwszorzędnego, dobrze zaprowadzonego interesu frontowego, branży tekstylnej, w najlepszym punkcie m. Łodzi. Oferty do administracji „Głosu Poran.”

OKAZJA! Sypialka brzożowa do sprzedania pierwszorzędnej roboty. Ul. Kilińskiego 75, m. 12, fr. II piętro. 623—3

KASA ogniotrwała tania do sprzedania. Mielczarskiego 24, m. 6. Tel. 163 50. 918—0

POSZUKIWANY młody, zdolny sprzedawca - inkasent z branży spożywczej. Wymagane poważne referencje. Oferty sub „Zdolny” „Głos Poranny”, Tomaszów Maz. 900—9

POSZUKIWANA osoba do rekonwalescencji ze znajomością pielęgniarstwa. Zostać można 3—4. Sienkiewicza 40, n. 21.

DO WYNAJĘCIA od zaraz 2 pokoje z kuchnią i wygodami, front I piętro. Cegielniana 59. Dozorca wskaże. 572—2

DO WYNAJĘCIA 4-pokojowe nowoczesne, komfortowe mieszkanie w nowowynbudowanym domu. Al. Kościuszki 99. Wiadom. tel. 175-75 i 174-75 lub na miejscu do 12 i ed 2—5 po poł. 961—2

POKÓJ umeblowany niekrepujący z wszelkimi wygodami inteligentnemu panu odnajmę. Sztetlinga 9, m. 4, fr. I piętro. 000—4

DO WYNAJĘCIA 2 i 3-pokojowe mieszkania z wszelkimi wygodami i centralnym ogrzewaniem w nowowynbudowanym domu. Zachodnia nr. 32. Wiadomość: na miejscu u Administratora. 607—8

Zł. 40. — KWARTALNIE 1 pokój zł. 100 kwartalnie 1 pokój z kuchnią; zł. 125. — kwartalnie 2 pokoje z kuchnią; 3 — 4 — 5 — 6-ciopokojowe mieszkania; pokoje umeblowane oraz garsoniery od zł. 20. — poleca „Zenit”, Piotrkowska 82, telefon 260-25.

SŁONECZNY pokój frontowy z wszelkimi wygodami, telefon od zaraz do wynajęcia. Andrzeja nr. 35, m. 5.

DO WYNAJĘCIA naprzeciwko parku Staszycza 2, 3, 6-pokojowe mieszkanie, wygodne. Wiadomość: tel. 122-40.

MAM DO ODDANIA dwa duże pokoje z całodz. utrzymaniem. Ul. Narutowicza, II p. Blizsze informacje: tel. 105-53.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,30. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firan zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

Redaktor odp. Lucjan Lipiński

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Henryk Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.